Nr. 102. We Lwowie, Piątek dnia 2. Maja 1884. Rok XVII.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie ... marek, kwartalnie 12 marek, 5 sgr., do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 ct.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłaty i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" plac Marjacki liczba 6 1 7 w domu p. Kisielki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman i Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 1. maja.

Czytając przed kilku dniami doniesienia z Wiednia o usposobieniu ludności tamtejszej względem ugody zawartej pomiędzy rządem a koleją Północną, nie myśleliśmy doprawdy, że ilustracja wyrażonych wówczas przez korespondenta naszego zapatrywań nastąpi w czasie tak krótkim i w formie tak dosadnej.

Dr. Józef Kopp złożył mandat poselski widząc, że inaczej musiałby stanąć w jaskrawej sprzeczności z wolą wyborców. Oświadczył on wprawdzie, że jest przeciwnikiem ugody, a w zasadzie przychyla się nawet do myśli upaństwowienia, lecz nie pozwoli się krępować stanowczem poleceniem wyborców.

O ile fakt ten jest ważnym, można już z tego wnosić, że tak za kulisami parlamentu, jak w całej prasie wiedeńskiej o niczem innem nie mówią, jak tylko o wspomnianem zgromadzeniu wyborców szóstej dzielnicy i jego następstwach.

Dr. Kopp należał zawsze do najwybitniejszych członków lewicy, gdyby więc był złożył mandat bez żadnego powodu, to byłoby już o czem mówić. Tu jednak punkt ciężkości spoczywa przedewszystkiem w motywach, które są tego rodzaju, że z należytego ich ocenienia można wysnuć bardzo ważne wnioski dla przyszłego rozwoju sprawy kolei Północnej.

Zgromadzenie wyborców, na którem stawał dr. Kopp, było już drugiem z kolei, które się zajmowało tą sprawą. Jeżeli o pierwszem (zwołanem przez Luegera), na którem przewodniczył Schönerer, można było powiedzieć, że miało barwę antysemicką, a większości nie chodziło o rzecz lecz o skandal, to o drugiem tego twierdzić nie można; znalazł się tam może tu i owdzie członek „partji", ale większość ogromną tworzyli ludzie, którym się nigdy ani śniło o „partji", lecz o których powiedzieć można, że reprezentują istotnie rdzeń ludności wiedeńskiej. Zgromadzenie to wypowiedziało wprost i otwarcie, iż pragnie upaństwowienia kolei Północnej, a od posła swojego żąda, ażeby w tym a nie innym działał duchu.

Dr. Kopp składa na to mandat.

Czyżby się poczuwał do tego obowiązku, gdyby był przekonany, że ci co mu dyktowali „marszrutę", nie są właściwie do tego upoważnieni? A cóżby zresztą powiedziała na to prasa, gdyby przekonaną była, że to tylko Schönererowska partja żąda upaństwowienia?

Tymczasem dzienniki wiedeńskie chwalą dra Koppa za jego takt polityczny, lecz o tych, co go zmusili do ustąpienia, nie piszą ani słowa, że wiem fakta, którym nawet N. fr. Presse zaprzeczyć nie potrafi, choć je nazywa „dziką agitacją".

Faktem więc jest niezaprzeczonym, że ludność wiedeńską ogarnia z coraz to większą siłą prąd dążący do upaństwowienia kolei Północnej, i że w chwili już tak silny, że muszą mu ustąpić z drogi nawet ludzie w rodzaju dr. Koppa.

Kto wie, ilu jeszcze będzie po nim takich, co będą musieli ustąpić temu prądowi. A dr. Kopp stworzył postępkiem swoim znaczny precedens. Zastrzegając się, że on nie umie ulegać presji ani „z góry, ani od dołu", uległ jej jednak od razu, czując, że walka byłaby próżna. Czy też ci wszyscy, którzy czyn dr. Koppa uważają za rodzaj nacisku na wyborców, nie pomylą się wkrótce? Na to pytanie niedaleka odpowie nam przyszłość. Czekajmy cierpliwie na konsekwencje, jakie mogą jeszcze wyniknąć z usposobienia ludności wiedeńskiej.

Ludność ta jest najmocniej przekonaną, że żąda rzeczy najsłuszniejszej, a więc potrzeba jej tylko pomocy do osiągnięcia celu. Kto jej udzieli tej pomocy, ten ją pozyska całkowicie. Gdyby lewica rzecz tę należycie pojęła, mogłaby z niej ukuć potężną broń przeciw gabinetowi, a ministerstwo gdyby się odważyło na ten krok stanowczy, stanęłoby dwakroć silniej wobec nieprzejednanych przeciwników swoich. Jesteśmy aż nadto pewni, że ani jedno, ani drugie nie należy do rzeczy prawdopodobnych.

Lecz nie smuciłoby to nas bynajmniej, przeciwnie, cieszylibyśmy się, widząc, że rząd i lewica wiążą sobie sami ręce, gdybyśmy mogli tylko przypuścić, że prawica zrobi to, co właściwie zrobić powinna. Czy są jednak powody do przypuszczenia, że prawica zrozumie swoje położenie? Na to odpowiedzi dawać nie chcemy.

Korespondencje.

Wiedeń 29. kwietnia.
(Z Koła polskiego.)

(R) Wczoraj około godziny 7. wieczorem odbyło się pierwsze po świętach posiedzenie Koła polskiego, poświęcone w przeważnej części sprawom stojącym na porządku dziennym posiedzenia pełnej Izby. Pod nieobecność prezesa Koła zwołał posiedzenie to p. Smolka, jako najstarszy wiekiem, i miał mu też przewodniczyć. Ponieważ jednak przybył tymczasem p. Jaworski, w jego więc ręku jako wiceprezesa pozostało przewodnictwo.

O wyborach do różnych komisyj posłałem wam już wczoraj krótkie doniesienie.

Bardziej interesująca debata wszczęła się jedynie nad stojącym na porządku dziennym posiedzenia Izby wnioskiem pp. Tomaszczuka, Herbsta i towarzyszy, żądającym interpretacji ostatniego ustępu §. 28 ustawy prasowej, który opiewa jak wiadomo, że „za zgodne z prawdą ogłaszanie rozpraw publicznych parlamentu i Sejmów, nikt do odpowiedzialności pociągnięty być nie może". Ażeby zapobiedz na przyszłość wypadkom konfiskat, które się mimo to zdarzały za ogłaszanie rozpraw parlamentarnych, a to na tej podstawie, iż je podawano „w streszczeniu", postawili wyżej wymienieni posłowie wniosek, iż ów ustęp §. 28 ust. pras. ma na przyszłość opiewać: „Zgodne z prawdą, chociażby nawet w streszczeniu (auszugsweise) podane sprawozdania z publicznych rozpraw itd". Otóż podczas wczorajszej rozprawy w Kole postawił ktoś wniosek, ażeby słowo „auszugsweise" wypuścić i w tym duchu wniosek poprawić. Nad tym wnioskiem rozwinęła się dość żywa dyskusja. Przeciw wnioskowi przemawiali pp. Smarzewski, Gniewosz, Chrzanowski, Hausner, uważając, że dąży on do ograniczenia i tak niewielkiej wolności prasy. Wreszcie wnioskodawca cofnął propozycyę poprawki, a Koło uchwaliło głosować w Izbie za interpretacją p. Tomaszczuka i towarzyszy.

W ten sposób wyczerpano porządek dzienny; nim jednak posiedzenie zamknięto, zażądał ks. Czartoryski głosu i wniósł, ażeby Koło przyjęło sprawozdanie komisji, wybranej do sprawy kolei Północnej. Gdy Koło przystało na to, ks. Czartoryski przedłożył sprawozdanie spisane przez p. Madeyskiego i odczytał je. Mowca przypomniał, iż Koło wybrało komisję głównie celem poinformowania się i że komisja trzymała się ściśle tego polecenia. Napomknęła ona wprawdzie w sprawozdaniu, konstatując, że rząd zawierając ugodę, stanął w obec szczególnej sytuacji prawa, przysługującego mu po upływie przywileju, że odstąpił również od politycznych zasad upaństwowienia i w tym razie inną idzie drogą, niż w innych wypadkach, na tem jednak poprzestaje komisja, przechodząc natomiast do szczegółowego badania ugody, paragraf za paragrafem. Słowem sądzi, iż zbytecznem byłoby czytanie tego elaboratu, i wnosi, aby nie rozpoczynać nad nim dyskusji, zanim zostanie wydrukowany i rozdany członkom Koła. Kiedy posłowie elaborat w ten sposób otrzymają i nad nim się zastanowią, dyskusja będzie się mogła odbyć bez trudności na najbliższem posiedzeniu. Kończąc, mniema mowca, że tym sposobem spełnionem zostało zadanie komisji i że dalsze działanie powinno spocząć w rękach komisji kolejowej, do której przedłożenie rządowe prawdopodobnie będzie odesłanem.

Następnie zabierali głos inni członkowie Koła, zapytując, czy i jakie komisja stawia od siebie wnioski, a wreszcie, dla czego komisja nie zarządziła sama druku sprawozdania? Na to odpowiedział ks. Czartoryski, iż co do druku, uważała komisja za odpowiednie czekać na upoważnienie Koła. Co zaś do wniosków, to uważała, że nie jest uprawnioną do ich postawienia, polecono jej bowiem jedynie zbadać rzecz dla informacji Koła i komisji kolejowej. Zresztą nie było odpowiedniej podstawy do stawiania wniosków, jak długo komisja nie znała motywów, które skłoniły rząd do zawarcia tej ugody. Nie jest to jednak bynajmniej ze szkodą sprawy, ponieważ sprawozdanie komisji nie jest bynajmniej bezbarwne, przeciwnie, zaznacza ono wszędzie wyraźnie zapatrywanie swe, tak, że przy dyskusji wnioski same się wysnują.

Rozprawy zakończono, uchwalając jednomyślnie oddać sprawozdanie do druku.

Genewa 26. kwietnia.
(Ruch rewolucyjny w Rosji.)

(W.) Wyszedł tu właśnie świeżo z pod prasy drugi tom *Wiestnika Narodnej Woli*, który ma uzupełniać i dawać ogólny i dokładny obraz całego ruchu politycznego. Wydany obecnie 2 gi numer *Wiestnika* jest to obszerny tom, zawierający 19 arkuszy druku w 16-ce. Tom ten winien był wyjść znacznie wcześniej, w pierwszym bowiem, wydanym w listopadzie r. z., zapowiedzianem było, że wydawnictwo ukazywać się będzie co dwa miesiące; upłynęło tymczasem pięć miesięcy od wyjścia pierwszego numeru.

Leżący przed nami tom *Wiestnika N. W.* dzieli się dość nierównomiernie na dwie części: w pierwszej mieszczą się prace treści naukowej, publicystycznej i literackiej, pozostające w pewnym związku z zadaniami, jakie stawi sobie ruch rewolucyjny w Rosji; druga, znacznie mniejsza, zawiera kronikę tego ruchu.

Ściśle programowych artykułów zeszyt ten nie zawiera; przypominamy więc z odezwy od wydawnictwa, zamieszczonej w pierwszym numerze, że „partja Narodnej Woli" przyszła do przekonania, iż przed poddanymi rosyjskiego imperium zadania te (ogólno-socjalistyczne) zostały nieodwołalnie postawione w formie konieczności zmiany politycznego ustroju Rosji, ażeby dać możność dalszego rozwoju każdej partji postępowej, a w tych liczbie i socjalistycznej, która uważa siebie za przedstawicielkę prawdziwego i jedynie możliwego postępu.

W kronice wewnętrznej spotykamy się naprzód z obszernym artykułem o działalności policyjnej Sudiejkina i jego zabójstwie. Artykuł ten przynosi wiele nieznanych szczegółów do charakterystyki osoby samej i działalności zręcznego ajenta, w którym car Aleksander pokładał nieograniczone zaufanie. Nikt nie mógł wyrównać Sudiejkinowi w zręczności i sprycie, jaki okazywał w tropieniu i wybadywaniu rewolucjonistów. Zagalopowawszy się w tym kierunku chwycił się dość skutecznego, jednak ryzykownego środka: zaczął werbować sobie pomocników z pomiędzy samych nihilistów. Osiągał w ten sposób cel podwójny: zyskiwał niezłych ajentów i szczepił demoralizację w szeregi rewolucjonistów. Werbunek ten odbywał się na wielką skalę. Sudiejkin chwytał się wszelkich możliwych środków, ażeby namową lub wywieraniem presji pozyskać dla siebie zwolenników w tych sferach. Uciekał się nawet do tego, że przedstawiał się także za socjalistę, zwolennika, jednak nie „Narodnej Woli", lecz innego, jakiegoś mniej polityczno-rewolucyjnego kierunku, i znalazłszy w kuszonym rewolucjoniście wyznawcę podobnych zasad, wzywał go w imię obowiązku i patrjotyzmu do wspólnej walki z rewolucyjnym terroryzmem. Niektórzy dali się chwycić na tę wędkę. Pieniędzy w takich razach nie żałował.

Zabrnąwszy zbyt daleko w tym kierunku, Sudiejkin, który nie wahał się także wchodzić w różne kompromisy ze zdecydowanymi rewolucjonistami, znalazł się w tem położeniu, że otaczało go wiele indywiduów nader dwuznacznego charakteru. Niektórzy z pozyskanych byli tylko pozornymi jego zwolennikami i mając dostęp do tajemnic policyjnych, udzielali je rewolucjonistom; inni służyli obu stronom — mogli się zdarzyć wreszcie i tacy z powolnych Sudiejkinowi ajentów, zwerbowanych pomiędzy rewolucjonistami, których wyrzuty sumienia lub inne jakie względy mogły przerzucić napowrót w szeregi rewolucjonistów. Jednym z takich ex-rewolucjonistów był pozostający w bliskich bardzo stosunkach z Sudiejkinem ex kapitan sztabowy Degajew, odgrywający rolę agenta policyjnego pod przybranem nazwiskiem Jabłońskiego. Degajew został następnie, jak wiadomo, jednym z głównych sprawców zamordowania Sudiejkina...

Wiestnik wyjaśnia jeszcze jedną ciekawą stronę działalności zabitego podpułkownika żandarmów. Zręcznością w tropieniu nihilistów Sudiejkin dobił się tego, że został jedną z najwybitniejszych figur w Petersburgu, od którego przezorności i sprytu zależało bezpieczeństwo publiczne, a przedewszystkiem całość osoby carskiej. Czując, że jest potrzebnym, niezbędnym prawie, dążył on do zajęcia jakiegoś wybitnego stanowiska i ambicja jego w tym względzie sięgała bardzo wysoko. Było to jednak solą w oku innym osobistościom ze sfer wpływowych; to też dokładali wszelkich starań, ażeby nie dopuścić go do żadnej wyższej godności. W „czynach" też Sudiejkin postępował bardzo powoli, dostawał tylko ordery. Za pomyślny przebieg koronacji dostał tylko „Władimira" 4go stopnia i nie awansował nawet na pułkownika. Mimo usilnych starań nie mógł też doprosić się ani razu audjencji u cara. To zagrodzenie szybkiej karjery popchnęło Sudiejkina do różnych szalonych planów, które kto wie, jak daleko mogły go były zaprowadzić. Bliskie stosunki z rewolucjonistami były wodą na młyn tych ambitnych pomysłów. Nosił się mianowicie z myślą, ażeby poruczyć Degajewowi sformowanie osobnej organizacji terrorystyczno-rewolucyjnej. Gdyby organizacja ta została już utworzoną, Sudiejkin miał podać się wtedy do dymisji, motywując ją zawiścią i niedołęstwem swych naczelników. Wtedy terorystyczna organizacja degajewska miała rozpocząć szereg morderstw politycznych, rozpoczynając od ministra Tołstoja. Ponieważ fakta te miały nastąpić wkrótce po ustąpieniu Sudiejkina, uznany by on więc został za jedynego zbawcę i powołanoby go koniecznie na jakie wybitne stanowisko. Gdyby zamach był się udał, Degajew zyskałby był wielką wziętość między rewolucjonistami i może nawet zostałby członkiem „komitetu wykonawczego." Wtedy Sudiejkin i Degajew kierowaliby wspólnie całą oficjalną i rewolucyjną Rosją... Jakoż rzeczywiście Sudiejkin zrobił podanie o dymisję i na usilne tylko prośby Plewego obiecał pozostać jeszcze do maja 1884go roku. Nie porzucał jednak swych planów. Obstawiwszy się swemi kreaturami, zamierzał za pomocą Degajewa wprowadzić swoich ludzi do organizacji rewolucyjnej, któraby urządziła zjazd, a na zjeździe tym miano obalić komitet wykonawczy *Narodnej Woli* i wybrać inny, powolny Degajewowi i Sudiejkinowi. Śmierć przeszkodziła urzeczywistnieniu tych ambitnych planów.

O samym fakcie zabójstwa opowiada *Wiestnik*, że Sudiejkin nie podejrzewając nikogo, przybył do mieszkania Degajewa i tam został raniony naprzód w brzuch wystrzałem z rewolweru, a następnie zabity drągiem żelaznym. Raniony wystrzałem Sudiejkin wybiegł jeszcze do przedpokoju, następnie skrył się w water klozecie i tam został zamordowany ostatecznie. Zasadzka była już zrobiona kilka dni wcześniej—Sudiejkin zjawił się, z obawy jednak przed rychłym powrotem służącego zaniechano wówczas zabójstwa, Degajew zaś dla upozorowania nagłego wezwania swego szefa, zmuszony był wymyśleć jakąś niebywałą historję o przyjeździe do Petersburga niebezpiecznej bardzo rewolucjonistki, o czem onego czasu donosiły dzienniki.

W dalszym ciągu kroniki wewnętrznej znajdujemy przegląd bieżącego życia rosyjskiego, w którym podane są liczne szczegóły o nadużyciach intendantury w armji i barbarzyńskiem postępowaniu z żołnierzami, oraz wiele faktów, świadczących o nędzy ludu wiejskiego w Rosji.

Kronika aresztowań i procesów politycznych nie zawiera w sobie nic nowego. Aresztowania odbywają się swoją drogą, w ciągu jednak ubiegłej zimy nie było szczególnie ważnych; nie było również ważniejszego procesu; nie wykonano także żadnego wyroku śmierci. Literacko-rewolucyjna działalność nie była zbyt płodną. Od jesieni 1883 r. z tajnej drukarni „Narodnoj Woli" wyszła tylko jedna odezwa, jedna broszurka, drugi numer *Listka N. W.* i w lutym 1884 proklamacja „Związku młodzieży partji Narodnoj Woli," który to związek jednak jest organizacją samoistną, niezawisłą od „Nar. Woli." Wyszło także parę numerów pisma *Studienczestwo*.

W kronice aresztowań znajdujemy także i Warszawę. Mowa tu jest o „socjalno-rewolucyjnej polskiej partji" i aresztowaniach. W początku września 1883 r. aresztowani zostali w Warszawie: Ludwik Waryński, Ed. Płocki, Osowski, Puchewicz, Kohn, Pławski i Aleksandra Jentysówna. Przedsięwzięto także aresztowania w innych miejscowościach Królestwa. W styczniu 1884 r. miało być w cytadeli warszawskiej przeszło 70 uwięzionych. Aresztowania odbyły się także w Czersku, Zgierzu, Tarczynie, Biały i Płocku. „Wogóle — pisze *Wiestnik* — w Królestwie Polskiem Hurko uciekł się do starego systemu aresztowań masami i rewizyj, których areną od czasu jak w Warszawie zaczął wychodzić tajny organ *Proletarjat*, stała się Warszawa, Łódź, Zgierz, Częstochowa, Kielce, Dąbrowa, Biała, Tarczyn, Wiłkowyszki i inne miejscowości Królestwa Polskiego; policja poszukuje tajnej drukarni, a rozumiejąc dosłownie wyraz „podpolnaja" (tajna), szuka jej po piwnicach i odrywa podłogi." W innem miejscu spotykamy znów wzmiankę, że „w skutek rozporządzenia „Centralnego komitetu partji Proletarjat," wykonany został wyrok śmierci na donosicielu Szramkim w Zgierzu."

W tymże numerze *Wiestnika* znajdujemy wiadomość o dwóch nowych polskich organach socjalistycznych, które zaczną niebawem wychodzić za granicą. *Walka klas* ma być pismem miesięcznem, poświęconem opracowaniu kwestyj socjalnych i wyjaśnieniu zasad partji *Proletarjat*, zaś *Przedświt* ma „popularyzować idee socjalizmu pośród robotników".

Rada państwa.

Wiedeń 29. kwietnia. *(Z izby posłów.)* Prezydent Smolka zagaja posiedzenie o 11¼.

Pomiędzy deputowanych rozdane zostają: Ugoda rządowa z koleją Północną, wniosek Schönerera w sprawie tejże ugody, uchwała Izby panów o podatku gorzelnianym.

Dr. Kopp zawiadamia o złożeniu mandatu.

Dep. Schönerer zapytuje przewodniczącego komisji dla sprawy Kamińskiego 1. jakie kroki przedsięwzięła komisja, ażeby spowodować rząd do przedłożenia w tej sprawie aktów sądowych; 2. czy komisja zamierza zniewolić rząd do tego uchwałą Izby deputowanych; 3. co przewodniczący komisji przedsięweźmie, ażeby w tej ważnej sprawie jeszcze przed zamknięciem bieżącej sesji odbyło się pierwsze czytanie oraz nastąpiła ostateczna uchwała.

Hr. Henryk Clam odpowiada, że nie może zawiadomić Izby, jakie kroki komisja poczyniła w tej sprawie u rządu. Dotyczące sprawozdanie jest już gotowe i celem zatwierdzenia go zwoła przewodniczący komisję w najkrótszym czasie.

Z porządku dziennego między innemi dokonano kilku uzupełniających wyborów do komisyj.

Kronika paryska.

I.

Paryż 20. kwietnia.

(Kwiecień w Paryżu. — Ogólna charakterystyka miasta. — Quartier latin. — Uroczystość Mickiewicza, Micheleta i Quineta w Collège de France. — Kongresy i zebrania towarzystw naukowych. — Polonia w Paryżu. — Życie paryskie. — Prasa, teatr, nowości literackie).

Wietrzno i mroźno, jak u nas w listopadzie — oto tegoroczna wiosna w Paryżu. Drzewa już rozkwitły i okwitły — wszystko zapowiadało niezakłócone niczem królestwo słońca i woni, aż tu nie tylko w Wogezach, lecz i w Metzu spadły śniegi, a drobne płatki nieśmiało zapędzały się do samej stolicy. Paryż więc nie w humorze, a chociaż Francuzi udają bardzo wytrzymałych na zimno, mieszkań prawie nie opalają i całą zimę biegają w lekkich surducikach, to jednak na świątecznych wycieczkach nie tak jeszcze rojno i wesoło...

W samem jednak sercu Paryża życie wre i kipi latem czy zimą, w deszcz czy pogodę. I tak od wieków. Paryż to stare miasto, gdzie na każdym kroku spotyka się pamiątki i gmachy historyczne, począwszy od ruin Juliana Apostaty aż do bramy sterczącej dziś samotnie ze spalonych i rozebranych Tuillerów. Nie jest to miasto nowego świata, przynajmniej w swem głównem ognisku. Ulice wszędzie wązkie, kręte; domy smukłe, wysokie, stare... Wszystko to tylko przerżnięto następnie szerokimi bulwarami, przebiegającymi miasto w różnych kierunkach, które jednak nie zatarły historycznego piętna, jakie nosi każda prawie ulica w sercu Paryża.

Ruch wszędzie wielki. Miasto całe poprzerzynane siecią tramwajów i omnibusów konnych, odchodzących z różnych stacyj z punktualnością pociągów kolei żelaznych. Nigdzie jednak nie czuć tłoku, nigdzie zbiegowisk. Publiczność jeżdżąca omnibusami, dostaje na stacjach bilety kolejne i napełnia je systematycznie w porządku. Widać, że publiczność ta przeszła szkołę zbiorowego życia i zdyscyplinowała się, zdemokratyzowała. Różnice klasowe nie biją w oczy, a na gmachach rządowych wszędzie wyryte hasła: *Liberté, egalité et fraternité...*

Stary historyczny Paryż przemienia się stopniowo. Ot i odwieczny *Quartier latin* nie taki już ciasny i skupiony; przerżnęły go także bulwary, wiele jednak ulic, uliczek i gmachów pozostało tych samych. Ot i *Collège de France*, *Sorbona*, te stare gmachy, dawne pamiętające czasy, i snuje się po nich i dziś młodzież, choć może inna teraz jak przed laty, przed wieki... Gmachy stoją długo, generacje się jednak zmieniają dość szybko.

Pozostałe jednak pamiątki wiążą niejako tę zapadłą, minioną przeszłość z dobą obecną. W gmachach tych i obok nich stojące pomniki przypominają obecnemu pokoleniu dawne dzieje; przypominają je także pamiątkowe uroczystości.

W *Collège de France* obchodzono właśnie d. 12. bm. taką uroczystość, która i nas z bliska dotyczy. W jednej z sal wykładowych kollegium zawieszono nad katedrą, z której przed czterdziestu kilku laty ogłaszał swe natchnione kursa Adam Mickiewicz, medalion z bronzu, w którym złączono razem naszego Adama z Micheletem i Quinetem, którzy z nim razem tworzyli jedną niejako trójcę szermierzy prawdy, wolności i miłości wszystkich ludów. Po zamachu stanu Napoleona wszyscy trzej pozbawieni zostali katedry jednym dekretem. Wdzięczni uczniowie, gorące, idealne pokolenie czwartego lat dziesiątka, wybili wtedy medal na cześć swych mistrzów, i dziś, po latach 32, ten sam medal pamiątkowy zawiesili nad katedrą z napisem: *A la memoire d' Adam Mickiewicz, Jules Michelet, Edgar Quinet leurs anciens eleves réconnaissants 12. avril 1884.* Na uroczystym obchodzie przemawiał najprzód uczeń i druh Mickiewicza, dziś poważny starzec z siwą brodą, p. Armand Levy, następnie zaś przedstawiciele różnych towarzystw uczonych francuskich i obcych, między którymi jeden z pierwszych przedstawiciel naszego Towarzystwa historycznego w Paryżu, którego Mickiewicz był ongi wiceprezesem. Nadesłano też wiele telegramów, między innemi od profesora Santagaty, prezydenta Akademji Mickiewicza w Bolonji. Na uroczystości przemówił p. Ernest Renan, dyrektor Collège, charakteryzując każdego z mistrzów i podnosząc, że kollegium francuskie pozostanie i nadal wierne hasłom prawdy i wolności.

W Starej Sorbonie odbył się także temi dniami, trwający dni kilka, doroczny kongres francuskich towarzystw naukowych, podzielonych na sekcje specjalne. Na walnem zgromadzeniu przemówił p. Falliéres, minister oświaty, podnosząc olbrzymie epokowe zasługi, położone dla nauki przez francuską morską wyprawę naukową, pod dyrekcją pana Alfonsa Milne Edwards. Wyprawa ta, przedsięwzięta na dwóch okrętach, *Travailleur* i *Talisman*, zwidziła dalekie morza, badając dno morskie w głębokości 3000 i więcej metrów pod względem fauny i flory. Wbrew oczekiwaniom, nie spodziewano się bowiem w takich głębiach, pozbawionych prawie światła i powietrza, pod ogromnem ciśnieniem napotkać śladu istot organicznych — znaleziono całe miliony nieznanych gatunków pierwotnych istot organicznych, a między niemi znanych nam tylko ze skamieniałości i wykopalisk. To też p. minister podniósł wysoko zasługi wyprawy. Milne-Edwards mianowany został oficerem legji honorowej, a wystawa zdobyczy, poczynionych przez wyprawę, urządzona w Muzeum historji naturalnej, ściąga tłumy ciekawych.

Praca naukowa we Francji nie ustaje, lubo w urządzeniu wyższych zakładów naukowych i rozwoju badań naukowych Francja pozostała dziś w tyle za Niemcami. Pracują jednak poszczególni uczeni i towarzystwa naukowe. W tejże samej Sorbonie odbyło się jednocześnie prawie z kongresem naukowym walne Zgromadzenie Towarzystwa dla topografii Francji, w Tours zaś kongres francuskiej ligi pedagogicznej. Zajmują się też nauką i specjalne stowarzyszenia naukowe. Świeżo byliśmy właśnie na zebraniu miesięcznem Towarzystwa studjów filozoficznych, którego sekretarzem jest znana tłómaczka Darwina pani Klemensa Royer. Na zebraniu tem znany dobrze we Lwowie dr. Julian Ochorowicz miał wykład o jedności psychicznej człowieka, o naszem *ja*, która to kwestja żywo zainteresowała zebranie i będzie jeszcze przedmiotem dalszych rozpraw. Wyjazd pana O. ze Lwowa był prawdziwą stratą dla lwowskiego uniwersytetu.

Oddawna już niestety wielu z naszych ziomków zmuszonych jest szukać przytułku i chleba w gościnnej stolicy Francji. Wielu też z nich zajmuje tu wybitne stanowiska i wypłaciło się z lichwą za gościnność.... Polonia tworzy liczną wcale kolonię w Paryżu. Są tu polskie biblioteki, stowarzyszenia, czytelnie, a nawet restauracje, gdzie równie jak we Lwowie i Warszawie zajadać można barszcz i zrazy z kaszą. Polonia tutejsza pamięta o różnych obchodach narodowych i czci je uroczyście. Na 1. maja zapowiedziany jest w Towarzystwie geograficznem odczyt pani Duchińskie o Kochanowskim, a dnia 3. maja przemawiać będzie w tym samym przedmiocie p. Gasztowt w Bibliotece polskiej przy *Quai d'Orléans*. Na teraz dodam jeszcze, że wychodzi tu jak wiadomo *Kurjer Polski*, a Towarzystwo czytelni polskiej wydało obok sprawozdania obszerny program społeczno-polityczny, o którym przy sposobności pomówimy.

Wracajmy jednak do życia paryzkiego. Paryż żyje wszechstronnie. Bezustannie odbywają się różne zgromadzenia wyborcze, polityczne itp., wyrazem zaś tego zajęcia jest prasa, rozrosła silniej jak gdziekolwiek. Pism codziennych, zajmujących się polityką i potocznemi sprawami, wychodzi tu bez liku. Paryżanie też lubią się bawić. Kilkadziesiąt teatrów jest przepełnionych codziennie. Powodzeniem cieszy się obecnie *Maître de forges*, dramat Ohneta, grywany w Gymnase i jednocześnie parodja jego pod tym samym tytułem w teatrze Dejazet. Zwolennicy cyrku spieszą do Hippodromu, urządzonego z wielkim przepychem i oświetlonego światłem elektrycznem wyłącznie. Dla charakterystyki zanotować nie zaszkodzi, że mistrze cyrkowi przywożeni zostają na arenę w pysznej czworokonnej karecie, która służyła ongi Napoleonowi III. podczas koronacji. Karetę nabył cyrk na licytacji.

Z nowości literackich powszechne zajęcie budzi najnowsza powieść Daudeta „Sapho" i Edmunda Goncourta „Cherie". *E. P.*

Dep. Promber i towarzysze wnoszą interpelację do rządu w sprawie pisma policji berneńskiej, wystosowanego do wydawcy jednego z tamtejszych dzienników, według którego na przyszłość w razie konfiskaty nie wolno zostawiać miejsc próżnych po skonfiskowanym artykule, ale należy wydać drugi nakład dziennika z wypełnieniem luki. Rozporządzenie to zostało wydawcy tylko odczytane, przyczem zrobiono mu uwagę, iż w razie niestosowania się do tegoż, na przyszłość nie będzie zawiadamianym, który artykuł skonfiskowano, tak, że niemożliwe będzie w ogóle wydanie drugiego nakładu. Interpelanci zapytują więc rząd: 1. Czy takie rozporządzenie wydane zostało istotnie? 2. Których ono dzienników dotyczy i jak uzasadnia rząd jego legalność?

Wniosek dep. Tomaszczuka względem interpretacji §. 28. ustawy prasowej został usunięty z porządku dziennego z powodu złożenia mandatu przez sprawozdawcę, dep. Koppa.

Z porządku dziennego uchwalono w drugiem czytaniu ustawę o ugodzie ze Styrją w sprawie pożyczki przymusowej z r. 1809.

Po poparciu należytem wniosku Schönerera, wzywającego rząd do przedłożenia aktów w sprawie Kamińskiego, zamknięto posiedzenie. Następne w piątek, na którego porządku dziennym jest między innemi pierwsze czytanie ugody z koleją Północną.

Ziemie polskie.

Wilno 26. kwietnia. Monopol znanego współpracownika *Moskowskich Wied.* p. Muraszki, obznajamiania publiczności rosyjskiej z dążeniami i potrzebami ludności litewskiej, został zakwestjonowany przez Litwinów w moskiewskiej gazecie *Russkija Wiedomosti.* Wspomniana gazeta otrzymała nietylko „z głębi puszcz litewskich“, lecz i z rodzinnych stron p. Muraszki, mianowicie z powiatu marjampolskiego, kilka zapewnień, że pan Muraszko nie cieszy się wcale przywiązaniem miejscowej ludności włościańskiej. Co się zaś tyczy inteligencji litewskiej, to pośród niej zasady p. Muraszki liczą jeszcze mniej zwolenników i nie ma ona najmniejszej chęci wszczynać nietylko walki, lecz nawet dziennikarskich z kimkolwiekbądź sporów. Inteligencja litewska nie uważa sprawy narodowości polskiej za swoją, lecz na tem koniec: stroni ona w zupełności od wszelkich napaści fanatycznych na stare błędy polskiej przeszłości, ponieważ obecnie nikogo one nie dotykają. Prawdziwy Litwin zaprząta się nie cudzemi sprawami, lecz sprawami własnego narodu. Prości Litwini, w imieniu których pozwala sobie mówić p. Muraszko, stawiają sobie za cel pracę dla własnego ludu, a nie politykę i rozdmuchiwanie nienawiści narodowej do kogokolwiekbądź, a p. M. to tylko robi. Dalej p. M. ani jednego słowa nie powiedział o tem, czem w rzeczywistości zajęci są prawdziwi Litwini, którzy nie porzucili swojego kraju. Pan Muraszko występuje przed czytelnikiem rosyjskim jako przedstawiciel Litwinów, przedstawicielstwo to jednak samozwańcze. Nie mówi on nic o położeniu włościan litewskich, o środkach narodowej oświaty na Litwie, o nieistnieniu w niej ani jednej własnej gazety, o pożałowania godnym stanie literatury litewskiej, która coraz bardziej i bardziej staje się rękopisową i t. d., lecz powstaje przeciwko cywilizacyjnemu i umysłowemu przewodnictwu Polaków nad Litwinami. Zdawałoby się, że naturalnym biegiem rzeczy powinnoby następować wskazanie konieczności literatury litewskiej i szkoły litewskiej dla wyswobodzenia Litwinów od polskich wpływów, lecz tego właśnie nie domawia p. M. Niepodobieństwem jest wszakże przeważnie w to wierzyć, że wpływ polski szkolny (?), literacki może być wyparty przez alfabet rosyjski i za pośrednictwem literatury rosyjskiej, skoro Litwini własnej nie posiadają z powodów od nich niezależnych. Taką jest główna treść protestów litewskich, podanych przez *Russ. Wied.* Naturalnie, wszystko to bardzo dobre, jednakże pozostawiając w pokoju p. Muraszko, wartość którego ocenić bardzo łatwo, nie można nie dziwić się naiwności tych panów Litwinów, którzy sądzą na serjo, że jakimkolwiek gazetom rosyjskim chodzi o samodzielność narodu litewskiego...

Kwestja wprowadzenia „ziemstwa“ na Litwie coraz częściej zaczyna być rozbieraną w szpaltach pism rosyjskich. Obecnie na tenże temat pomieściła artykuł *Niedieła*, w którym dochodzi do rezultatów, przemawiających stanowczo za wprowadzeniem „ziemstwa“.

W *Wileńskim Wiestniku* spotykamy się z następującym listem ks. Senczykowskiego z Turkestanu: „W gazetach piszą nieustannie, że w wileńskim okręgu naukowym silnie się krzewią tajne szkoły i zakłady, polskie z ducha i kierunku. I czyż może usunąć to choćby najlepsza administracja rosyjska? Nigdy. Zaręczam za to dlatego, że księża nie dopuszczają do spowiedzi, nie dają rozgrzeszenia i komunji, odmawiają łączenia węzłami małżeńskiemi nieumiejących czytać po polsku i nieumiejących katechizmu oraz modlitw kościelnych po polsku. Łatwo potem zrozumieć, że, aby uniknąć klątwy, rzucanej przez księży na nieumiejących polskiego języka, biedny, ciemny lud, przy pomocy księży używa wszelkich wybiegów i bezprawi, byleby tylko dzieci umiały alfabet polski i uważały się za Polaków. Zamknijcie główne źródło polonizmu, tj. znieście w kościołach polski język i na jego miejsce wprowadźcie tam rosyjski, a wówczas sama z siebie upadnie potrzeba tajnych polskich szkół.“ Nie potrzebujemy mówić, że Senczykowski, jak zawsze, tak i tu skłamał. Nie ma bynajmniej zwyczaju na Litwie, ażeby księża przypuszczali do sakramentów jedynie umiejących po polsku.

KRONIKA.

Lwów dnia 1. maja.

Wiadomości osobiste. Wczoraj o godz. 6tej wieczorem pobłogosławiony został w kościele OO. Bernardynów związek małżeński p. Artura Zaremby Cieleckiego, właściciela dóbr, z hrabianką Jadwigą Kalinowską. Pana młodego poprowadziły do ołtarza hr. Gisela Małaczhówna i panna Postruska, pannę młodą zaś hr. Kalinowski-Jabłonowski i br. Heydel. W orszaku weselnym znajdowały się rodziny hr. Włodzimierzów Russockich, hr. Leszków Borkowskich, hr. Łosiów, hr. Kalinowskich, hr. Baińskich, hr. Szembeków, br. Horochów, państwa Cieleckich, Micewskich itd. Po ślubie odbyła się w domu hr. Kalinowskich wykwintna kolacja, która przeciągnęła się do późnej godziny. Hr. Leszek Borkowski w wymownych słowach wzniósł toast na cześć nowożeńców, hr. Russocki pił zdrowie rodziców państwa młodych, a następnie po kolei następowały inne toasty. Przy końcu uczty nadszedł telegram z Rzymu od kardynała Jacobiniego z doniesieniem, że Ojciec św. udziela nowożeńcom błogosławieństwa. Państwo Arturowie Cieleccy wyjeżdżają dziś do swych dóbr Porchowa na Podolu. — P. Kaźmierz Grocholski, prezes Koła polskiego, w przejeździe z Rożysk do Wiednia, bawił wczoraj we Lwowie. — Hr. Zygmunt Cieszkowski otrzymał od warszawskiego Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, zaproszenie z nominacją na reprezentanta tegoż Towarzystwa w Galicji. — Prof. Włodzimierz Spasowicz wyjechał d. 28. zm. z Warszawy do Petersburga. — *Kurjer warsz.* dowiaduje się, iż znakomity nasz rysownik Andriolli w tych dniach przybywa z Paryża do kraju. Artysta spędzić zamierza cztery miesiące w willi swojej nad Świdrem, poczem dla wykończenia prac rozpoczętych uda się znowu do stolicy Francji.

† Leokadja z Mitraszewskich Schmittowa, wdowa po śp. Henryku Schmicie, zmarła wczoraj rano o godz. 11ej w 58 roku życia. Złamana strasznym ciosem i wysilona długiem pielęgnowaniem chorego małżonka, w dniu jego śmierci sama ciężko się rozchorowała i nie wstała już więcej z łoża. W niespełna pół roku pospieszyła za swym mężem, którego wierną towarzyszką była lat 34. Pogrzeb odbędzie się jutro, t. j. w piątek, o godz. 4ej po południu z domu pod l. 68 przy ulicy Sykstuskiej. Liczni czciciele i przyjaciele znakomitego historyka pospieszą niezawodnie oddać ostatnią posługę jego małżonce a naszej Polce.

Pierwszy maja. Dziś przy wiele rokującej pogodzie już o godz. 5ej rano wyruszyli do miasta nietylko gamoni i duenny, ale także ludzie o wyższych pretensjach społecznych, aby wysłuchać orkiestry pułków lwowskich. Tymczasem wojskowe zwiastowanie wiosny nastąpiło wbrew dotychczasowemu zwyczajowi dopiero o godz. 7ej. Gdyśmy o powód tej zmiany zapytali pewnego rotmistrza nad Dunajem urodzonego, otrzymaliśmy odpowiedź: „Aby nie budzić Polaków...“ Rotmistrzu, nie budź nas — wszak spimy! Kapelo, maju nie prorokuj! Nad nami władzy baldachimy, a w naszych sercach senny spokój...

Straż ochotnicza w niedzielę dnia 4. maja, jako w dzień św. Florjana, urządza solenne nabożeństwo w kościele OO. Karmelitów, na które zaprasza członków honorowych, wspierających, czynnych i publiczność. Pochód z taborem pożarniczym i muzyką Harmonii wyrusza z dziedzińca ratuszowego o godzinie $^1/_2$7 rano ulicą Ruską. Powrót nastąpi ulicą Czarnieckiego, placem Bernardyńskim, Halickim, Marjackim, ulicą Teatralną, obok katedry do Rynku.

Harmonia. Zarząd tego Towarzystwa muzycznego podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na mocy swej uchwały z dnia 18. bm. począwszy od maja br. kapela Towarzystwa grywać będzie przy sprzyjającej pogodzie pod kierownictwem p. Pistla co środy po południu o godzinie $^1/_2$6 na Wysokim Zamku i wykona każdym razem 8 produkcyj muzycznych.

Drożyzna we Lwowie niebywała, a dla niezamożnych, dla ludzi biednych, pobyt w stolicy kraju staje się niemożliwym. Mimo to komisja drożyzniana, z łona Rady miejskiej wysadzona, nie daje znaku życia, a publiczność narażona jest dalej na bezecną karotę ze strony tych handlarzy i przemysłowców, od których zawisło nasze pożywienie. Wolno więc zapytać, z jakiego powodu zaprzepaściła się rzeczona komisja, która miała energiczną tamę położyć wszelkim wyzyskiwaniom? Prosimy radnego p. Gostkowskiego, inicjatora tej komisji, aby częstem poruszaniem sprawy naglącej spowodował ostateczne jej załatwienie.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dzisiaj dnia 1. bm. o godz. 6tej wieczorem. Na porządku dziennym jest budżet funduszu gminy i funduszu szkolnego na rok 1884. Spraw. pp. radni: dr. Zaker i dr. Mochnacki.

Wiec ruski. Komitet urządzający tę manifestację, wydał wczoraj odezwę do ruskich mieszkańców m. Lwowa, aby jak najliczniej zebrali się dnia 4. maja o godz. 3 po południu w Domu Narodnym dla wyboru deputacji, która „rządowi, nuncjaturze papieskiej i u tronu monarszego ma przedłożyć żażalenia i żądania Rusi w sprawie klasztorów bazyljańskich.“ Na odezwie podpisani pp. Wachnianin, Horbaczewski, dr Dobrjański, dr Korol, dr Lityński, Markow, Nagórny, dr A. Ogonowski, dr Pawęcki, Wł. Podlaszecki, Romańczuk, Spożarski, dr K. Suszkiewicz, Ustjanowicz i Jawdyk.

Egzamin uczniów w szkole Towarzystwa ogrodniczego we Lwowie odbędzie się dnia 4. maja b. r., t. j. w niedzielę po południu o godzinie 4ej w zakładzie ogrodniczym przy ulicy Piekarskiej. Prezes, p. W. Podlewski, zaprasza na ten popis członków towarzystwa i miłośników ogrodnictwa, sadownictwa i pszczelnictwa.

Z poczty. Nie wiemy, czy to prawda, ale autor korespondencji, dziś nadesłanej, twierdzi stanowczo, że był wczoraj świadkiem następującego dyalogu między stroną, młodym paniczem, a urzędnikiem, t. j. panną ekspedjentką pocztową.

Strona: Prosiłbym o rączkę!

Ekspedjentka (rumieniąc się): Co? co?

Strona: Proszę o rączkę!

Ekspedjentka (zaambarasowana): Więc pan serjo myślisz...

Strona: Proszę o rączkę do pisania!

Ekspedjentka: Więc pan żądałeś pióra? Trzeba było od razu powiedzieć!

Pomnik śp. Szmitta. Na przedwczorajszem walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa drukarskiego „Ognisko“ uchwalono przyczynić się skromnym datkiem ze szczupłych funduszów tego Towarzystwa, do wzniesienia projektowanego pomnika śp. Henrykowi Szmittowi, zasłużonemu pisarzowi i patrjocie, i przeznaczono na ten cel kwotę 10 złr. Zgromadzeni poparli tę myśl gorąco, bo obok rozgłośnej sławy i wielkich zasług śp. Henryka Szmitta dla kraju całego i literatury, pozostawił on wdzięczną pamięć u drukarzy z powodu, że nadzwyczaj czytelnym rękopisem swym i staranną korektą, oszczędzał im tyle żmudnej i mozolnej pracy, na jaką ich naraża odczytywanie niewyraźnych skryptów i częste zmiany w korekcie, w wysokim stopniu wzrok osłabiające.

Nadzwyczajne zebranie członków czynnych „Lutni,“ lwowskiego Towarzystwa śpiewackiego, odbędzie się w sali kasyna w poniedziałek dnia 5. bm. o godz. 7ej wieczorem. Na zebraniu przedsięwzięty będzie wybór dwóch członków do zarządu. Przy sposobności podaje zarząd do wiadomości P. T. członków wspierających, iż wieczornica odbędzie się w piątek dnia 9. bm. Początek o godz. wpół do 8mej wieczorem. Bilety wolnego wstępu, jakoteż bilety po cenie zniżonej dla dwu osób z rodziny, wydawane będą przy kasie d. 9. bm. wieczorem od godziny 6tej począwszy.

Protest przeciw germanizacji. Robotnicy kopalń i hut w Sierszy wysłali do hr. Artura Potockiego, właściciela tych zakładów górniczych, list z gorącą prośbą o usunięcie sparoszonego na polskim chlebie buchaltera, którego nazwisko jest Sandig. Petycja, której odpis nam przysłano, bardzo dosadnie określa teutońską zaciekłość tego p. Sandiga, który na każdym kroku jawną okazuje pogardę dla żywiołu krajowego. Robotnicy wytykają buchalterowi, że wszelkie nadużycia Niemców zakrywa płaszczem możnej swej protekcji, a nadto wyrażają słuszne zbolewanie z powodu, że lud w skutek grasującego w Sierszy żargonu pruskiego skaził swą mowę.

Dla weteranów. Wykaz darów ofiarowanych na korzyść żołnierzy polskich z r. 1831 od 1. stycznia do końca kwietnia br., które nie wchodzą w poczet fantów do wygrania drogą loterji na ten cel odbyć się mającej: W styczniu anonim ofiarował 389 egzemplarzy dziełka we Lwowie w r. 1883 wydanego p. t. „Wspomnienia obozowe z r. 1863/4, napisał Zygmunt Napoleon Krzywda (Chmieliński), które oddano w komis księgarniom we Lwowie i gorliwemu delegatowi komitetu p. W. Wiśniewskiemu w powiecie Sokalskim po 1 zł. — W lutym kapitan b. w. p. Leopold Szumski nadesłał 25 egz. swego dzieła „Wspomnienia 3go pułku ułanów“ wydanie ozdobne z rycinami w Krakowie 1883. Oddano w komis księgarni Gabrynowicza i Schmidta w cenie 3 zł. — W marcu spadkobiercy śp. Alfreda Młockiego ofiarowali ze spuścizny, paręset książek cennych pod względem wartości, które zostaną spieniężone. — W kwietniu hr. M. z Szeptyckich Komorowska nadesłała obraz olejny szkoły flamandzkiej, przedstawiający „Dianę“ w ramach ozdobnych, wartości 30 zł., który umieszczono w księgarni Łukaszewicza. — Polecając powyższe dzieła do nabywania na korzyść weteranów b. w. p. z r. 1831, składamy imieniem tychże, obok należnego uznania serdeczne dzięki łaskawym dawcom. Z komitetu Towarz. Opieki weteranów. *W. Podlewski*, prezes. *H. Kunaszowski*, czł. komitetu.

Sprawozdanie lwowskiej komisji wykonawczej Towarzystwa opieki weteranów za kwiecień br. Urzędnicy techniczni Wydziału kraj. za kwiecień zł. 4·95, Wojc. Jankowski rocznie 10, Bol. Gurski rocznie 2, z wystawy obrazów Matejki 28·88, Bol. Śmiałowski 5, A. Ungert 3, dr Pohorecki 2; przez del. Wiktora Wiśniewskiego: Stan. Łomnicki i Wiktor Wiśniewski rocznie po 10, Żegota Kraus rocznie 3, Józef Dydyński rocznie 2, Jan Śmieszek rocznie 1, Tadzio Kraus 2; przez del. Adama Łuckiego: hr. Szeptycki 5, Jan Konopka, Ferd. Paar i Adam Łucki po 2; przez del. Ant. Naglickiego: zebrane w Stowarz. „Gwiazda“ w Stryju 3·20, od podróżnych przy pociągu 22. stycznia 1·45, służba kolejowa na stacji Bilcze 1·35, Antoni Naglicki 2 złr.; przez delegata Alfreda Steckiego: Tytus Kielanowski rocznie 10 złr.; ogółem wpłynęło złr. 112·75.

W kwietniu rozdano 34rem weteranom zapomogi miesięczne i świąteczne w kwocie 578 złr., zaś 11 weteranom wsparcia jednorazowe i świąteczne w kwocie 240 złr. *W. Podlewski*, przewodniczący. Dr *B. Goldman*, skarbnik.

Na wystawie koni w Wiedniu obok wymienionych już okazów pp. Jastrzębskiego i Jaźwińskiego, powszechną zwracają uwagę nadesłane w ostatniej chwili 4 karosjery pełnej krwi angielskiej, przepyszne pod względem budowy i postawy — własność ks. Lubomirskiego.

Dekoracje. Jeneralny sekretarz kolei arcyks. Albrechta, dr. Franciszek Liharzik, otrzymał krzyż oficerski rumuńskiego orderu korony, a fotograf w Kołomyi, Juljusz Dutkiewicz, serbski medal złoty I. klasy.

Z ulicy Szpitalnej. Nie dość, że mieszkańcy tej smutnego nazwiska ulicy w razie niepogody wpadają w doły gościńcowe przykryte błotem, jak lisy w nastawione łapki, ale nadto latarnik nie oświeca naszej ulicy i dlatego uprasza się magistrat o wydanie stosownego polecenia owemu organowi nocnego oświetlenia.

Krakowska kasa oszczędności rozdzieliła następujące zapomogi i datki na cele pożyteczne i dobroczynne: Dla szkoły miejskiej handlowej w Krakowie 1000 złr.; dla sług pozostających przez dłuższy czas w jednem i tem samem miejscu i należycie się zachowujących 300 zł.; dla 8-klasowej szkoły żeńskiej w Krakowie dla kursów fachowych, a to na zakupno maszyn do szycia 500 zł., na materjały do robót 500 złr. (ta ostatnia suma tworzyć będzie fundusz stały, z którego wyczerpane kwoty na materjały do robót, zwracane będą po spieniężeniu robót); dla Towarz. oświaty ludowej na cele miejscowe 200 zł.; dla Towarz. św. Wincentego a Paulo: męskiego 100, żeńskiego 100 złr.; dla rekonwalescentów wychodzących ze szpitala św. Łazarza 500 zł.; dla Towarz. bratniej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego, a to na fundusz rygorozalny i fundusz chorych 200 zł.; dla utworzyć się mającej szkoły muzycznej 1500 zł.; dla Stowarz. rzemieślników pod opieką św. Józefa 100 zł.; dla ochrony starców izraelickich 100 zł.

Kurs gimnastyki dla szkół ludowych pod zarządem izraelickiej gminy wyznaniowej rozpoczyna się z dniem 1. maja br. w tym samym porządku jak w zeszłych latach, a to: Główna szkoła I. 4-klasowa w w niedziele, wtorki i środy od godz. 5—6. Główna szkoła II. 4-klasowa w poniedziałki i czwartki od g. 5—6. Zakład sierot tegoż wyznania fundacji Zippera co piątku od godz. 4—5 po południu.

Szkoła muzyczna w Krakowie. Dnia 14. grudnia 1882 r. uchwaliła Rada miasta, że założyć się mającej szkole muzycznej w Krakowie zapewnia subwencję roczną w kwocie 1600 złr. W tych dniach p. delegat Namiestnictwa udał się do prezydenta miasta, aby Rada miejska, oprócz tej przyznanej już subwencji w kwocie 1600 złr., zapewniła jeszcze powstać mającej szkole opał, obsługę i lokal, co razem wyniosłoby 2100 złr. W skutek tego zaprosił prezydent członków sekcyj gospodarczej, skarbowej i szkolnej do sali Rady miejskiej, aby się nad przedmiotem tym zastanowili, zanim przyjdzie na pełną Radę. Jednogłośnie uchwaliły sekcje nie uwzględnić wymagań rządu, ponieważ miasto większego ciężaru niż przyjęty już, ponosić nie może. Preliminarz wydatków tej szkoły wynosić ma 11.700 złr., dotychczas kraj przeznaczył na utrzymanie szkoły 2000 złr., Rada miasta 1600 złr., Towarzystwo muzyczne 1000 złr., Kasa oszczędności 1500 złr., a rząd, który zastrzega sobie wyraźnie prawo nadzoru i opiekę nad szkołą, kwotę 1000 złr.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z dnia 30. kwietnia. Skradziono pani J. W. z powozu na Żółkiewską rogatką rozmaite rzeczy, przeważnie ubrania, wart. 50 złr., a pani Paulinie Brühl podczas pożaru w Kamionce Strumiłowej 28. kwietnia 12 łyżek i 10 łyżeczek srebrnych znacz. P. N. — Pan W. K. zgubił z dorożki w drodze z Podzamcza do ulicy na Rurach pakunek ceratowy z letnim paletotem, parą butów i cygarami, wart. 30 złr., a pani bar. M. złotą łańcuszkową bransoletę. — Znaleziono kartę geograficzną Rosji, Polski i Prus z 17. wieku w dwóch egzemplarzach. — Aresztowano za kradzież: Jana Fedynę, Michała Urbanowicza, Franciszka Trybutę i Sawkę Zadorożnego.

Kraków 30. kwietnia. Wczoraj odbyły się wybory do Rady powiatowej krakowskiej z mniejszych posiadłości. Uprawnionych do głosowania było 249. Głosowało 222. Wybrani zostali: Bieda Karol, wójt z Woli Justowskiej 217 głosami; Mazurkiewicz Józef, wójt w Czarnejwsi 203; hr. Mieroszowski Sebiesław, wł. dóbr Karniowice 193; Łysakowski Michał, wójt w Półwsiu Zwierzynieckiem 191; Chwastek Stan., wójt w Krowodrzy 187; Nowak Piotr, wójt w Wyciężach 187; Rasowski Józef, włościanin w Przegini Narodowej 186; Rusek Karol, wójt w Krzesławicach 186; Orzechowski Jan, wójt w Zielonkach 184; Zbroja Adam, zast. wójta w Krowodrzy 184; Feluś Mikołaj, wójt w Rybny 181; Romanowski Andrzej, wł. realności w Prądniku 174; Skirliński Jan, wł. dóbr w Śmierdzącej 162 gł.

Gródek 29. kwietnia. Do Rady powiatowej w Gródku zostali dnia dzisiejszego wybrani z grupy gmin wiejskich: Edward Weissmann-Zawidowski, Antoni Schiffner, Franciszek Łosiński, Józef Wiwer, Franciszek Jacheć, Józef Hupert, Michał Scheer, Józef Smyk, Jan Malina, ks. r. gr. Michał Kulmatycki, Juliusz Filipowski, Klemens Czołowski.

Tarnopol 30. kwietnia. Przy dzisiejszych wyborach do Rady powiatowej wybrano 8 włościan.

Brzeżany 29. kwietnia. Wybrano 6 włościan, 2 księży gr. kat., 1 księdza obr. łac. i 3 obywateli z grona cywilnej inteligencji.

Łańcut 29. kwietnia. Z grupy gmin wiejskich wybrano 12 włościan.

Jaworów 29. kwietnia. Wybrano Adama Łucekiego, wł. dóbr ziemskich; Jana hr. Szeptyckiego, wł. d. z.; Szczepana Truchima, wł. d. z.; ks. Józefa Łosińskiego; ks. Józefa Gładyszewskiego; ks. Jana Hołodyńskiego; ks. Bazylego Wołoszyńskiego i 7 włościan.

Kołomyja 29. kwietnia. Wybrani: Czajkowski Stefan z Siemiakowiec, Grabowiecki Laurenty z Baliniec, Jasiński Fr. z Zahajpola, Jarocki Leon z Dzurkowa i 7 włościan.

Warszawa 29. kwietnia. Wczoraj rozpoczęła się w Banku polskim subskrypcja na obligacje miejskie. Stosownie do warunków emisji, subskrypcja zamyka się po trzech dniach, zaś w ciągu dni dziesięciu następuje repartycja jej stosownie do sumy zapisów.

Według ścisłych obliczeń subskrypcji wczorajszej na obligacje kanalizacyjne miasta Warszawy, ogólna suma zapisów pierwszego dnia subskrypcji uczyniła 7,972.500 rs.; dzisiaj zaś, drugiego dnia z kolei, podpisy pokryły 20 razy sumę pożyczki, wynoszącą 1,300.000 rubli z górą.

W Warszawie znajduje się pewien gorliwy amator ptaków, który ma w budżecie miesięcznym dość znaczną kwotę, poświęconą na kupowanie ptasząt i obdarzanie ich wolnością. Wyzwoliny odbywają się parę razy tygodniowo na rogu ulicy Piwnej i placu Zamkowego i gromadzą zwykle liczne zastępy widzów.

Brytańskie Muzeum. Komukolwiek z naszych uczonych, artystów i literatów chodzi o informacje o zabytkach polskich w W. Brytanji złożonych, lub o przepisanie aktów jakichkolwiek dyplomatycznych, ten niechaj się zechce udać listownie pod adresem:

Edmund Sas Esq. 12, Fitzroy Road
Regent's Park
London N. W.

Następujące języki znam dokładnie: polski, rosyjski, niemiecki, francuski, włoski, hiszpański, angielski, grecki, łaciński, gaelicki (w narzeczu irlandzkiem).

O osobliwszem zjawisku przyrody donoszą dzienniki rosyjskie. Oto źródła mineralne w Karsakowskiem, na Syberji, które powstały podczas trzęsienia ziemi w r. 1861, a znikły całkowicie w roku 1881, po trzęsieniu ziemi w jesieni zeszłego roku znowu się pojawiły, lecz mają teraz zimną wodę, gdy poprzednio była ona gorąca.

Pruska troskliwość o oświatę. Pruski minister oświaty dowiedziawszy się, że w Poznaniu w jakiejś szkółce frebl. zabawiano dzieci nietylko grą, ale także udzielaniem początków czytania, rachowania, uczeniem bajek i drobniejszych wierszyków, oraz, że śpiewano piosnki, oświadczył, że nie ma nic przeciwko ostatnim zatrudnieniom dzieci, a nawet pochwala, gdy dzieci w szkółkach, ochronkach itp. uczą się krótkich modlitw, łatwych i do rozwinięcia dziatwy odpowiednich wierszy i piosnek. Atoli każdy po za ten zakres wychodzący krok, każda nauka wchodząca w zakres zadania szkoły, nie jest dozwolona i nie należy pozwolić, aby wspomniane szkółki w jakikolwiek bądź sposób przybierały charakter zakładów naukowych. Mianowicie nie ma się pozwalać na naukę czytania i rachunków.

Bona niemiecka. W domu państwa $_*{}^*{}_*$ na ulicy Daniłowiczowskiej w Warszawie od roku blisko przebywała bona Niemka, z której chlebodawcy byli w zupełności zadowoleni. Od pewnego jednak czasu pani $_*{}^*{}_*$ zauważyła, iż z portmonetki giną jej pieniądze w różnej ilości, od kilku złotych do rubla i więcej. Jako gospodyni domu ciągle wydatkując na różne potrzeby, pani $_*{}^*{}_*$ w godzinach rannych zwykła była portmonetkę umieszczać na toalecie i często z sypialni wychodziła. Nie chcąc nikogo podejrzywać pani $_*{}^*{}_*$ postanowiła domowego złodzieja wyśledzić. Jakoż dzięki czujnej baczności przydybała swoją własną siedmioletnią córeczkę, wyciągającą z portmonetki rubla papierowego.

— Dlaczego to bierzesz? — zapytuje pani $_*{}^*{}_*$.

Dziewczynka milczy i nie chce odpowiadać. Rozsądna matka, nie uciekając się do surowych środków, łagodnie z całą miłością macierzyńską badała dalej dziewczynkę.

Cóż się okazało?

Oto dziecko od kilku miesięcy podbierało matkę z pieniędzy dla szanownej bony, która potrafiła w swoją pupilkę wmówić, iż spełnia czyn dobry, ponieważ pieniądze te przeznaczają się dla pewnej biednej rodziny. Niecna kobieta sofizmatami przekonała dziecko, iż kradzież dla uczciwego celu jest cnotą. Pani $_*{}^*{}_*$ natychmiast wszystko opowiedziała mężowi, który osobiście z boną się rozprawił. Próbowała się ona tłumaczyć, zapierać, lecz będąc pod zagrożeniem oddania w ręce policji, zgodziła się na podpisanie deklaracji, iż przyznaje się do nauki złodziejstwa dziecka na swoją korzyść, i że natychmiast wyjeżdża za granicę, aby już nigdy do kraju jako bona nie wrócić. Strach pomyśleć, w jakie to ręce oddajemy nasze dzieci!...

Kaprysy mody. Niestała w upodobaniach swych bogini elegancji i szyku okazuje się coraz śmielszą i radykalniejszą w pomysłach. Niedawno oswobodziła mężczyznę od używania w różnych wypadkach rękawiczek, ale zaraz po przywróceniu swobody rękom, postanowiła ograniczyć swobodę nóg za pomocą różnych skróceń i ścieśnień. Teraz ku zgrozie posiadaczów dewizek i wyrabiających je jubilerów, skazała je na banicję, przywracając średniowieczne na szerokich taśmach breloki, jakie ojcowie nasi za młodzieńczych lat swoich nosili. Breloki takie są tem „piękniejsze“, im wstrętniejsze przedstawiają okazy. Widzieliśmy w ich liczbie powieszonego żydka z językiem sięgającym do pasa, postacie w pozach do najwyższego stopnia realnych i t. p. ciężkie koncepta niemieckie. Są to jednak wyjątki, bo prócz tego rodzaju pomysłów, wylęgłych w kraju kultury, znaleźć można cacka, odznaczające się prawdziwym gustem, któremi, kto go jeszcze nie stracił, a modzie chce hołdować, może obwieszać się do woli.

Ostrożnie z kotami. Osoby, nielubiące instynktownie kotów, nie mylą się, przypisując tym stworzeniom fałsz i okrucieństwo. Dowodem tego wypadek, jaki się przytrafił na ulicy Dz[illegible] w mieszkaniu państwa Bl... w Warszawie. Pani Bl... przebudzoną została rozpaczliwym krzykiem 2 letniej dziewczynki, śpiącej w łóżeczku w drugim końcu pokoju. Zanim pani Bl... do dziecka przybiegła, ujrzała na niem skakającego kota. Kot ten podrapał i pokąsał w kilku miejscach twarzyczkę dziecka. Kota oddano do weterynarza dla obserwacji, jest bowiem obawa, czy nie był wściekły.

Oryginalny pomysł. Na wystawie hygienicznej w Londynie zbudowany będzie dom, przedstawiający najgorsze warunki hygieniczne, począwszy od złych zlewów, studni, a skończywszy na wadliwie urządzonych ustępach, zanieczyszczających grunt i wodę. Wielka szkoda, iż zarząd wystawy nie postarał się o projekt takiego domu z Warszawy, zwłaszcza z okolic Nalewek lub Grzybowa, gdzie ich przecież pełno! — woła *Kurjer Warszawski.*

Nowy rodzaj prochu. Znana fabryka Kruppa odlewów ze stali w Essen, zaprowadziła celem prób z odlanemi w fabryce działami, nowy rodzaj prochu, który prawdopodobnie wpłynie na zniesienie fabrykacji dotychczasowego prochu czarnego. Jest to proch znany pod nazwą prochu brunatnego, podobieństwo ma do czekolady lub kakao. Sprawozdania z prób w fabryce tej dokonanych, oddają prochowi brunatnemu pierwszeństwo nad dotychczasowym, przedewszystkiem w działaniu na początkową chyżość pocisku. Nowy ten proch przydatny jest do wszelkich kalibrów strzelb. Zadziwiającem jest to, iż proch brunatny wybucha tylko w mocno ściśniętej przestrzeni, podczas kiedy na wolnem powietrzu i w pudle pali się wolno, bez wybuchu. Składnikami prochu tego są tak samo, jak w prochu czarnym, saletra, siarka i węgiel, tylko w odmiennym stosunku pod względem mięszaniny; obok tego ma on tę jeszcze korzyść, iż przy wybuchu wytwarza nie tak gęsty dym, jak u czarnego prochu i dlatego prędzej znika. Fabrykacją prochu tego zajęły się połączone nadreńsko-westfalskie fabryki prochu, jako też fabryka Dünaberg pod Hamburgiem.

Samobójstwo w teatrze. Okropny wypadek samobójstwa zdarzył się dnia 23 bm. w sali muzycznej w Matherwell, w Lamarkshire, i wywołał nieopisany przestrach. Na przedstawieniu było obecnych około 700 dzieci i kilkaset osób dorosłych. Kupiec nazwiskiem John Middleton, który w dobrych majątkowych stosunkach wycofał się z interesu, znalazł się z żoną swoją i 3giem dzieci między widzami. Podczas pauzy, w chwili, gdy aktorzy zeszli ze sceny, skoczył on na takową, wyciągnął z kieszeni brzytwę, a z okrzykiem: „Tamto było udane, to zaś jest prawdą!“ przeciął sobie gardło od ucha do ucha. Potężny promień krwi wytrysnął, a samobójca padł martwy na deski. Straszna nastąpiła chwila, albowiem wszystko pchało się ku wyjściu z okrzykiem żałośnym, podczas gdy żona i dzieci zmarłego rzuciły się ku niemu, a tam we krwi jego klęcząc, oddawali się rozpaczy. Tylko energicznemu działaniu dyrektora teatru zawdzięczać należało zapobieżenie wielkiemu niebezpieczeństwu i uwolnienie z natłoku przerażone i pomdlałe dzieci.

Z Batawji. *Kurjer Warsz.* pisze: Od dra W Wicherkiewicza otrzymaliśmy nadesłaną doń przez jego brata z Batawji niewielką ilość popiołu, który spadł na tej wyspie podczas wybuchu wulkanu Krakatoa dnia 27. sierpnia rz. Gdyby kto z amatorów geologów lub zbieraczy osobliwości chciał otrzymać cząść tego popiołu, za złożeniem dobrowolnej ofiary na wpisy dla niezamożnych uczniów, zechce się zgłosić do naszej redakcji.

Nowy przemysł powstał w Ameryce. Jedna z firm w Cincinati otworzyła wielką fabrykę stryczków do wieszania kryminalistów. Fabrykanci bardzo są dumni ze swej specjalności, jak tego dowodzi list napisany przez nich do pewnego szeryfa w Arkanzas. W liście tym, jak podaje jeden z dzienników tamtejszych, zapewniają szanownego szeryfa, że mogą mu dostarczyć najlepszy stryczek, jaki znajduje się na targu. „Studjowaliśmy długo i głęboko — mówią fabrykanci — wieszanie, uważając je za najpiękniejszy wynik cywilizacji. Położenie geograficzne miejscowości, na którą rozciąga się pańska działalność sądowa, sprzyja bardzo nam pod tym względem i nie wątpimy, że masz pod ręką nie jeden piękny egzemplarz kryminalisty, świadectwo więc od pana z uznaniem naszych stryczków wielkie ma dla nas znaczenie i oddamy panu cały zapas, jakim w tej chwili rozporządzamy, za połowę ceny. Jeden z najsławniejszych kryminalistów niedawno miał mowę o naszych stryczkach na publicznym meetingu i wyraził się między innemi: „Posłuchajcie mnie, obywatele, jak mnie tu widzicie, wolę zostać powieszonym na stryczku firmy... aniżeli żyć na tym głupim świecie.“

Od redakcji. Koresp. z Muszyny: Sprawa zbyt drobna i prywatą zabarwiona. O inne doniesienia prosimy.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Dziś we czwartek d. 1. maja: „Karnawał w Rzymie,“ opera komiczna w 3 aktach w 4 odsłonach J. Straussa.

Benefis. Sympatyczna, a wobec sceny naszej wielce zasłużona artystka, pani Skalska, wybrała na swój benefis „Opowieści Hoffmana,“ znakomity utwór Offenbacha. W żywej pamięci miłośników i znawców sztuki są wszystkie występy pani Skalskiej, szczególnie zaś partje „Olimpji,“ „Julietty“ i „Antonji,“ które w „Opowieściach“ z prawdziwym artyzmem odtworzyła i wykonała. Jesteśmy przekonani, że nie potrzebujemy wcale zachęcać publiczności naszej do okazania uznania dla talentu i zasług pani Elżbiety Skalskiej, do czego nastręcza sposobność jej benefis, który się odbędzie we wtorek dnia 6. bm.

Zjazd historyczno-literacki w Krakowie. Za miesiąc od dnia dzisiejszego t. j. w d. 28. maja rozpocząć ma swoje prace zjazd historyczno-literacki, zwołany do Krakowa z inicjatywy członków Akademii umiejętności w trzechsetną rocznicę zgonu Jana Kochanowskiego. Wobec tego komitet urządzający zjazd poczytuje sobie za obowiązek donieść ogółowi publiczności naszej o postępach czynności swoich przygotowawczych. Są one bardzo pomyślne i wyrażają nadzieję, że program nakreślony zjazdowi spełni się w zupełności. Zjazd ma mieć cechę ściśle naukową, połączyć ze sobą ludzi, którzy u nas oddają się pracom umiejętnym na polu naszej historji, literatury,

oświaty i języka i pracom tym wskazać jednolity kierunek i silniejszą podstawę. Komitet starał się też rozesłać zaproszenia (ogłoszone w dziennikach) wszystkim uczonym, których imię na tem polu u nas jest znanem. Od wielu otrzymał już przyrzeczenie, że do Krakowa przyjadą, od innych oczekuje go z pewnością. Doszła jednak komitet wiadomość, że niektórzy z zaproszonych nie otrzymali wysłanego do nich zaproszenia, co się zresztą trudnością otrzymania dokładnych adresów tłómaczy. Uprasza też komitet każdego kto na polu naszej historji i literatury, oświaty i języka naukowo pracuje, a przypadkiem zaproszenia nie otrzymał, ażeby raczył zgłosić się do komitetu i adres swój dokładnie podać, a zaproszenie pewnie mu zostanie wysłanem. Zapowiedziane referaty nadesłały już w znacznej części i drukują się zaraz, tak, że uczestnicy zjazdu, jeżeli nie przed dyskusją, to przynajmniej wśród dyskusji mieć je będą w ręku. Porządek referatów oznaczy samo zgromadzenie, przyczem jednak referatom członków zamiejscowych dane będzie pierwszeństwo.

Dla uczestników zjazdu, a mianowicie dla pp. profesorów szkół średnich, zaproszonych na zjazd, stara się komitet o możliwe ułatwienia co się tyczy urlopu, podróży itd., a o ostatecznym wyniku swych starań stosowną drogą zawiadomić ich nie omieszka. Ze wszystkimi życzeniami prosimy zresztą zgłaszać się pod adresem: „Komitet zjazdu historyczno-literackiego w Krakowie w biurze Akademji umiejętności". Bliższy porządek zjazdu ogłoszony zostanie później. Na teraz komitet może jednak donieść, że publiczne doroczne posiedzenie Akademji umiejętności odbędzie się dnia 28. maja o godz. 11ej rano, a pierwsze posiedzenie zjazdu tegoż dnia o godz. 4ej po południu. O ile miejsce pozwoli będą się odbywać posiedzenia za kartkami wstępu, które wydawać będzie w przeddzień zjazdu biuro Akademji umiejętności. Uczestnicy zjazdu legitymują się zaproszeniem.

W Krakowie, 28. kwietnia 1884.

W imieniu komitetu *St. Tarnowski.*

P. Myszuga w Warszawie. Czytamy w *Kurjerze Warszawskim*: Słyszeliśmy tenora! W dzisiejszych czasach tak rzadko można to powiedzieć, że śpiewak, z powodu którego zdarza się wyrzec te magiczne wyrazy, musi łączyć w sobie wiele niepospolitych warunków. Takim śpiewakiem jest niewątpliwie p. Myszuga, tenor sceny lwowskiej, którego pierwszy onegdajszy występ w „Strasznym dworze" żywo zainteresował publiczność. Pan Myszuga ma tenor najczystszego gatunku z kolorytem ciepłym z brzmieniem szlachetnem, sympatycznem, z nastrojem miękkiego, rzewnego liryzmu, który od razu przemawia do słuchacza. Głos piękny, dźwięczny, używany jest umiejętnie i z artyzmem świadczącym o studjach w dobrej szkole; łatwa, swobodna emisja, dykcja czysta, wyraźna, frazowanie dobre, inteligentne akcentowanie recytatywów, płynność w cantabile, śliczne piana, brawura w wyrzucaniu nut wysokiego rejestru; wszystko to są zalety, stawiające p. Myszugę w rzędzie bardzo dobrych lirycznych tenorów.

P. Zimajerowa. W *Berl. Börs. Courr.* czytamy: Pani Zimajer, polska śpiewaczka operetkowa, o której próbnym debiucie na scenie teatru „Walhalla" już pisaliśmy, zostanie do tegoż teatru na cały rok zaangażowaną i 1. września br. wchodzi w skład trupy teatru „Walhalla". Już dziś mówi ona bardzo dobrze po niemiecku, a czas, który ją dzieli od wyjazdu do Berlina, użyje dla wydoskonalenia się w języku niemieckim.

Zabytki sztuki na Węgrzech, wydawane obecnie przez architekta Wiktora Myszkowskiego, mogą i polską publiczność w wysokim stopniu zainteresować. Publikację tę podjęła księgarnia firma wiedeńska A. Lehmanna i ogłasza zabytki, pomieszczone zeszytami w fotolitografjach in foljo p. t. „Kunstdenkmale des Mittelalters und der Renaissance in Ungarn" w tekście niemieckim, węgierskim i francuskim. Całość obejmie sto tablic, a obecnie wydano już połowę, w której mieszczą się przerysy kościołów, kaplic, portalów, chrzcielnic, stal, konfesjonałów, nagrobków, fasjat domów, krat, okuć, drzwi, ratuszów, kominów, kafli, sprzętów itp. z Koszyc, Lewoczy, Bardjowa, Preszowa, Bystrzycy, Kesmarku. Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego posiada tę piękną publikację.

Bluszczu Nr. zawiera: Wielkanocne zaranie, poezja przez M. S. — Samotność, przez Florjana Łagowskiego (c. d.) — Ktoś, powieść przez J. I. Kraszewskiego (c. d.) — Król Agis, dramat przez Juljusza Słowackiego (c. d.) — Korespondencja zagraniczna: Lwów (dok.).

Wędrowca Nr. 16. zawiera: Franciszek Miguet — Odczyty Mickiewicza w Lozannie, napisał Piotr Chmielowski (c. d.) — Z podróży naokoło świata, przez G. Borońskiego — Z pamiętnika Juljusza Słowackiego, napisał dr. H. Biegeleisen (c. d.) — Wystawy międzynarodowe, napisał T. Gliński — Szkice z Poznańskiego, przez T. T. Jeża (c. d.) — Odczyty — Od Alp do Etny — Z wędrówki — Czy Norwegja będzie Rzeczpospolitą?

Ruch stowarzyszeń.

Zebranie miesięczne członków Towarzystwa prawniczego odbędzie się w sobotę 3. maja o godz. 6½ wieczorem w lokalu własnym (ul. Karola Ludwika l. 3 II piętro). Na porządku dziennym: Odczyt dr. A. Dziędzielewicza, p. t. „Zasady ustawy z 16. marca br. nr. 36 dz. pr. p. o unieważnianiu skutków czynności prawnych niewypłacalnych dłużników."

Stauropigja. Przed kilku dniami odbyło się walne zgromadzenie członków tego zakładu. Senjorem wybrany ponownie dr J. Szaraniewicz, zastępcami jego dr Dobrjański i p. Polański, a do wydziału pp. Wołos, Hawryszkiewicz, Harasimowicz Mikołaj, Gerowski, Gładyszowski, Kraczkowski, Klimertowicz, Litynski, dr Ogonowski, Paluch, dr Sawicki, Sawczyński, Sywulak, dr Szaszkiewicz i Janowski. Komisję kontrolującą składają pp. Białorski Sawczyński i Jasieński.

Korespondencja giełdowa.

(?) **Wiedeń 29. kwietnia.** Gdy zjawiłem się dziś rano w lokalnościach giełdy, fizjognomje naszych giełdziarzy wróżyły jakiś zwrot pomyślny, jakąś naprawę sytuacji. Nie długo szukałem przyczyny. Przypomniano mi, że dziś odbywa się w Berlinie subskrypcja na nową pożyczkę rosyjską, więc w logicznej konsekwencji oczekiwano stamtąd dobrych kursów, i awiza o „stałej i pomyślnej" tendencji. Wnet jednak depesze, zwiastujące gwałtowny spadek, rosyjskich zwłaszcza walorów, przekonały naszych spekulantów, że „robili rachunek bez wiedzy gospodarza". Nie uwzględniali bowiem berlińskiej kontrminy, która żywiąc bezgraniczną niechęć — szczególnie od czasu emisji „Turków" tytonionych — ku Bleichröderowi, wyzyskała sposobną chwilę emisji obligów rosyjskich, ażeby dokuczyć nadsprejskiemu potentatowi giełdowemu. Bądź co bądź zrobiła swoje wbrew przewidywaniom; rzecz to bowiem niepraktykowana, ażeby równocześnie z emisją nowego papieru, walory dotyczącego państwa spadały na łeb na szyję. Jeżeli prawdą jest niezbitą, że giełdę uważać można za barometr polityczny, w takim razie dzisiejsza baissa rosyjska wydała niepochlebne świadectwo państwa białego cara w dwu kierunkach: albo kuso jest z kredytem rosyjskim na targowicach europejskich, albo też finansiści nie wierzą zbytecznie w pokojowe owoce rozmaitych aliansów europejskich.

Zniżka berlińska oddziałała oczywiście na usposobienie naszej giełdy. Kursa poczęły znowu cofać się wstecz, a sytuację pogorszyła nadto ponowna deruta akcyj kolei państwowych i Ludwików. Ludwiki wasze prześladuje głównie ta obawa spekulacji, że konkurencja kolei transwersalnej obetnie im rubrykę dochodów i wpłynie deprymująco na kurs ewentualny. Kredyty prosperowały przelotnie, zwłaszcza, gdy pewien peszteński dom handlowy przedsięwziął zakupno znaczniejszej ich partji. Po tym chwilowym efekcie jednak cofnęły się znowu, i nie powstrzymała ich nawet pogłoska, że Zakład kredytowy objął 10 miljonów 5%-wej, renty węgierskiej. Renty ruszyły się z miejsca z bagatelną zniżką. Z losów, kredytowe były poszukiwane, komunalne zaś także spadły cokolwiek. Złoto podrożało! Rubel natomiast stracił dziś znowu ½ cnt. na sztuce.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Zakład kredytowy ziemski w Krakowie. Ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego odbyło się wczoraj w Krakowie, pod przewodnictwem prezesa rady nadzorczej, ks. Aleksandra Czartoryskiego, w obecności komisarza rządowego radcy skarbu J. Krumłowskiego i notarjusza p. Stefana Muczkowskiego.

Po wysłuchaniu sprawozdań dyrekcji i rady nadzorczej, zgromadzenie udzieliło absolutorjum, zatwierdziło wypłaconą już 5procentową zaliczkę na dywidendę za rok 1883, w stosunku 5% od kapitału zakładowego i postanowiło w myśl wniosku dyrekcji rady nadzorczej wypłatę superdywidendy w stosunku 2%.

Z pozostałej reszty zysku czystego postanowiło zgromadzenie przenieść 1710 złr. 50 ct. do funduszu rezerwowego, a 5840 złr. 82 ct. na rachunek roku przyszłego. — Ustępujący z kolei dyrektor Zakładu, p. Dyonizy Skarżyński i dwóch członków rady nadzorczej, ks. Aleksander Czartoryski i E. Tołoczko, zostali ponownie wybrani.

Pierwszy kupon od 4½% galicyjskiej pożyczki krajowej z roku 1883, zapada z dniem dzisiejszym, tj. 1. maja. Wypłatą tego kuponu i wylosowanych obligacyj zajmują się w Krakowie z ramienia Wydziału krajowego: Galicyjski Bank dla handlu i przemysłu i dom bankowy Alberta Mendelsburga.

Kolej Karola Ludwika. Nadwyżka czystych dochodów, którą rada zawiadowcza tej kolei przedłoży walnemu zgromadzeniu akcjonarjuszów do dyspozycji, jest okrągło o pół miliona mniejszą, jak w roku poprzednim. Wynika z tego, że superdywidenda za rok 1883 wypadnie również mniejszą, aniżeli w roku 1882. Licząc bezwzględnie, z różnicy tych kwot dwuletnich dochodów wypłynęłaby różnica w superdywidendzie po 2 złr. od każdej w obiegu będącej akcji Towarzystwa. Atoli należy wziąć pod uwagę, że w roku minionym suma 319.264 złr. została użytą na odpisanie kosztów konwersji priorytetów. Ponieważ ministerstwo zezwoliło Towarzystwu pozostałą resztę kosztów konwersji rozłożyć na dłuższy szereg lat, a Towarzystwo bez wątpienia zużytkuje to prawo — przeto wysokość superdywidendy za rok 1883 zależeć będzie od kwoty kosztów konwersyjnych, przypadającej z podziału na ten rok, a także od tej okoliczności, czy i w jakiej mierze postanowioną będzie na walnem zgromadzeniu dotacja funduszów Towarzystwa. Wnosząc ze wszystkiego, przypuszczać można, że superdywidenda wypadnie w kwocie od złr. 4·25 do 4·75, cały przeto dochód od jednej akcji w roku 1883 wyniesie od złr. 14·75 do 15·25. Dziś właśnie ma się odbyć posiedzenie rady zawiadowczej, na którem uchwalony będzie wniosek do walnego zgromadzenia, dotyczący zużytkowania tegorocznej zwyżki dochodów. Co do planowanej przez Towarzystwo budowy kolei lokalnej Dembica-Tarnobrzeg, odnośne zarządzenia, poprzedzające sprawę samej koncesji, są już podobno w pełnym toku. Zdaje się jednak, że rada zawiadowcza nie forsuje obecnie tej sprawy z tej przyczyny, że chce poprzednio przypatrzeć się, co najmniej przez jeden kwartał, stosunkom ruchu na kolei lokalnej Jarosław-Sokal, która zostanie otwartą z dniem 1. lipca. Na pokrycie kosztów budowy w mowie będącej linji Dembica-Tarnobrzeg, które preliminowane są w sumie 2 milionów złr., będą wydane na każdy sposób 4½% obligi pierwszeństwa.

Przedwstępny projekt ustawy o udzielaniu przez Bank krajowy pożyczek na melioracje gruntów (Ciąg dalszy).

Rozdział IV.

Obligacje melioracyjne Banku krajowego i prawa ich posiadaczy.

§ 22. Na podstawie pożyczek, udzielanych z mocy niniejszej ustawy i do wysokości tychże pożyczek, Bank krajowy wydawać będzie obligacje melioracyjne, czyli wystawiać dokumenta, zapewniające posiadaczowi zwrot kapitału i opłacenie procentu pod warunkami, uwidocznionemi osnową samychże obligacyj melioracyjnych.

§ 23. Ogólna suma obligacyj melioracyjnych, będących w obiegu, nie może w żadnej chwili przewyższać ogólnej sumy wierzytelności, Bankowi krajowemu na podstawie niniejszej ustawy jednocześnie przypadających.

§ 24. Obligacje melioracyjne wystawiane będą na okaziciela w sztukach po 100, 500, 1000 i 5000 złr.; obligacje te zostaną sporządzone według wzoru, zatwierdzonego przez rząd.

§ 25. Obligacje melioracyjne przynosić będą posiadaczom procent w stosunku 5½% rocznie, płatny w równych półrocznych ratach a dołu w 1. kwietnia i 1. października każdego roku. Do każdej przeto obligacji dołączony będzie arkusz kuponowy z odpowiednią liczbą kuponów procentowych.

§ 26. Bank krajowy będzie w obowiązku z upływem siódmego półrocza, w którym udzielił pierwszą pożyczkę na podstawie niniejszej ustawy, wycofać z obiegu i w każdem półroczu poddawać zniszczeniu taką ilość rzeczonych obligacyj, jaka według planu umorzenia, dołączonego do niniejszej ustawy, winna być w temże półroczu umorzoną (§ 12 ustęp e).

Czynność ta dopełnioną być ma:

a) przez poddawanie zniszczeniu tych obligacyj melioracyjnych, które dłużnicy pożyczek udzielonych przez Bank na mocy niniejszej ustawy wniosą do jego kasy w ciągu bieżącego półrocza, bądź na przedterminową spłatę, bądź na częściowe zmniejszenie długu, bądź na umorzenie kapitału według planu (§§ 15 i 16);

b) przez poddawanie zniszczeniu tych obligacyj melioracyjnych, które Bank krajowy z wolnej ręki nabędzie;

c) ilekroć zaś ogólna suma obligacyj melioracyjnych, pochodząca ze źródeł wskazanych w ustępach a) i b) tegoż paragrafu, okaże się być niewystarczającą na pokrycie sumy, jaka w danem półroczu winna być umorzoną, Bank krajowy wycofać ma z obiegu odpowiednią ilość rzeczonych obligacyj za pośrednictwem losowania.

Skutkiem powyższych zastrzeżeń cała ilość obligacyj melioracyjnych, przez Bank krajowy na podstawie niniejszej ustawy w obieg puszczonych, będzie spłaconą i z obiegu wycofaną najpóźniej do dnia 31. grudnia 1911 roku.

§ 27. Losowania obligacyj melioracyjnych, niszczenie tychże obligacyj i dołączonych do nich kuponów, winkulacje i dewinkulacje obligacyj melioracyjnych, następować mają według przepisów, obowiązujących Bank krajowy przy losowaniach, niszczeniu, winkulacji i dewinkulacji listów zastawnych tegoż Banku. (C. d. n.)

Wiedeń 29. kwietnia. Na dzisiejszy targ dowieziono 1521 sztuk ciężkich bakonów, 1875 średnich i 2724 warchlaków.

Płacono za ciężkie bakony złr. 46·— do 51·— średnie 42·— do 45·—, warchlaki 34·— do 43·— za 100 kilo żywej wagi bez podatku.

A. Krzysztofowicz & Comp. Caffe Stierböck, albo Praterstrasse 43.

Przegląd polityczny.

Lwów 1. maja.

Komisja dla kodeksu karnego wybrała na posiedzeniu swojem w. 29. zm. dep. Wegscheidera zastępcą przewodniczącego, a dep. Jacquesa — w miejsce dra Koppa—referentem w sprawie wniosku Tomaszczuka, dotyczącego autentycznej interpretacji §. 28. ustawy prasowej. W dalszym ciągu dep. Krofta zdawał sprawę z przedłożenia, zmierzającego do pewnej zmiany ustawy o kompetencji sądów wojskowych. Przedłożenie to przyjęła komisja. Najważniejszy jego ustęp brzmi jak następuje: „Urlopnicy, w nieczynnej służbie zostający oficerowie rezerwy, jak również rezerwiści i należący do rezerwy uzupełniającej, należą pod jurysdykcję wojskową z dniem doręczenia im rozkazu powołującego w szeregi, lub z dniem legalnego ogłoszenia takiego rozkazu. Jeżeli powołanie opiewa na oznaczony dzień, wówczas dotyczy to owego dnia, w razie zaś wcześniejszej prezencji w służbie czynnej, powołany od tej chwili należy pod sądownictwo wojskowe".

Komisja ekonomiczna obradowała w dniu 29. zm. nad petycjami czeskich przemysłowców cukrowniczych, proszącemi o środki ochronne dla tego przemysłu (ref. Schindler). Po dłuższej dyskuzji, komisja przyjęła te dwie rezolucje: 1) „Wzywa się rząd, ażeby z dotyczącymi czynnikami traktował o zniżenie taryf przewozowych na kolejach i statkach parowych, celem przyjścia tą drogą z pomocą gospodarczej produkcji w ogóle, a przemysłowi cukrowniczemu i połączonym z nim gałęziom produkcji rolniczej w szczególe". 2) „Wzywa się rząd, ażeby zwołał ankietę z delegatów cukrowniczych i rolniczych, któraby rzecz gruntownie zbadała".

Politik donosi z Wiednia, że pewna część wyborców tamtejszych zamierza z podobnemi manifestacjami jak w obec Koppa wystąpić na zgromadzeniach także w obec innych deputowanych.

W Peszcie zmarł 26. z. m. były „comes" zaski Fryderyk Wächter, w 53 roku życia. Zmarły brał udział w roku 1848 w węgierskiej kampanji jako honwed, a z nastaniem ery konstytucyjnej wybrany został do sejmu i przyłączył się zaraz do stronnictwa Deaka, a później do stronnictwa liberalnego. Stosunki prywatne zmusiły go jednak do porzucenia areny politycznej, a ubiegania się natomiast o płatną służbę państwową. Wówczas Tisza mianował go starszym żupanem Hermanstadtu i „comesem" saskim. Na tem stanowisku zbytnia gorliwość urzędowa naraziła mu Sasów węgierskich i zaostrzyła konflikt pomiędzy nim a rządem peszteńskim. To też Tisza widząc niepomyślne skutki tej nominacji, skłonił Wächtera poufnie do rezygnacji.

Dnia 29. z. m. na posiedzeniu węgierskiej Izby deputowanych toczyła się interesująca rozprawa w kwestji obchodzenia się z więźniami. Rząd przedstawił Izbie projekt wybudowania nowego domu więziennego w Budapeszcie, z czego skorzystał deputowany Hermann, aby w polemice z dep. Iranyi wykazać, że mylnem jest zapatrywanie, jakoby naprawy społeczeństwa szukać należało w pomnożeniu domów karnych i w rozwoju instytucyj więziennych; również przemawiał mówca przeciw przesadnej humanitarności wobec skazańców, co nie da się pogodzić z pominięciem losu ginących w nędzy uczciwych ludzi.

Minister sprawiedliwości Pauler, zabrawszy w powyższej materji głos, oświadczył, że przesadna humanitarność na tem polu nie da się istotnie usprawiedliwić, trzeba jednak rozróżnić przesadną humanitarność od obchodzenia się z więźniami, zgodnego z dzisiejszemi pojęciami. Również nie da się zaprzeczyć, że prasa regestrując zbyt szczegółowo pojawiające się zbrodnie i rozprawy karne, nie popiera bynajmniej moralności. Sądownictwo w tej mierze nie może niczego podjąć, wszelako redakcje, a szczególnie publiczność są tu powołane; publiczność nie powinna chciwie pochłaniać takiej lektury, lecz przeciwnie odtrącać ją od siebie (oklaski). Poczem minister odpierał szczegółowo uczynione projektowi zarzuty, który w końcu w całości przyjęto.

Moniteur de Rome pisze: „Stolica apostolska wezwała rząd pruski do ułożenia listy kandydatów na stolicę arcybiskupią gnieźnieńsko-poznańską. Już nie ma mowy o koadjutorze. Jest powszechne mniemanie, że rząd uwiadomiono, iż Ojciec św. gotów przyjąć dymisję ks. kardynała Ledóchowskiego, jeśli rząd pruski zmieni przepisy praw majowych, dotyczące wychowania kleru, i jeśli zaprezentowany kandydat będzie dla kleru i ludu polskiego persona grata".

Rosyjski komitet ministrów rozstrzygać miał wczoraj kwestję wyższych urzędników, zajmujących jednocześnie posady w innych instytucjach prywatnych. *Now. Wremia* zaznacza, iż niektórzy z nich prócz etatu pensji rządowej pobierają po 20.000 rocznego wynagrodzenia. Obliczają, iż w skutek mającego się wydać wzbronienia zawakuje przeszło 200 posad różnych dyrektorów.

Wiadomość o tem, że w Warnie specjalny poseł cara wręczył następcy tronu austrjackiego własnoręczny list Aleksandra III., powstała według ostatnich doniesień, że br. Busche-Ippenburg, dyrektor poczty z Orsowy, osobiście wręczył arcyksięciu list cesarza Franciszka Józefa a następnie brał udział we wszystkich uroczystościach.

Ze Stambułu donoszą do *Pol. Corr.* jako rzecz uzasadnioną, że sprawa kolei wschodnich będzie już wkrótce załatwioną, a to na rozkaz samego sułtana, który sam poruszył tę sprawę przy pożegnaniu z arcyks. Rudolfem.

Poseł perski w Konstantynopolu otrzymał od swego władcy zawiadomienie, że tenże zamyśla w przyszłym roku przybyć do Europy i zwidzić ponownie Petersburg, Wiedeń, Berlin, Paryż i Londyn. Z powrotem zabawi syn słońca, jako gość Abdul-Hamida w murach stolicy bosforskiej.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(D.) **Wiedeń 1. maja.** W śródmieściu zawiązał się komitet przedwyborczy, który agitować będzie za wyborem Koppa, w miejsce zmarłego Kurandy.

(D.) **Wiedeń 1. maja.** *Tagblatt* donosi, że większość parlamentarna ułożyła już wspólnie z rządem program prac parlamentarnych aż do końca sesji. Prawica zrzeka się ustawy kongrualnej, a rząd ustawy o należytościach. Szósty rozdział ustawy przemysłowej przyjdzie w następnym tygodniu pod obrady parlamentu.

(D.) **Wiedeń 1. maja.** Jutro nastąpi w Izbie poselskiej pierwsze czytanie projektu rządowego o ugodzie z koleją Północną. Lewica zastanawiała się wczoraj nad tym przedmiotem, lecz nie mianowała mowców. Wśród dyskusji uznano ugodę w przedłożonym tekscie, jako niemożebną do przyjęcia.

Klub czeski obradował wczoraj nad tą samą sprawą i oświadczy się niewątpliwie za odrzuceniem ugody; zaproponuje ze swej strony, aby czas trwania nowej koncesji ograniczony został na 30 — 35 lat.

(D.) **Wiedeń 1. maja.** Dowiaduję się, że sprawa decentralizacji państwowych kolei żelaznych przeszła w fazę niepomyślną i nie będzie tak prędko załatwioną. Pod presją sfer wojskowych nie przedłożono gotowego już statutu do sankcji najwyższej, lecz przekazano sprawę do zbadania komisji ściślejszej, w której skład wchodzą ministrowie handlu i obrony krajowej. Komisja ta rozpoczęła już narady nad tym przedmiotem.

(C.) **Wiedeń 30. kwietnia.** Ministerstwo oświaty przyznało z funduszów państwowych subwencję na r. 1884 bukowińskim szkołom przemysłowym w Serecie 450 złr., a w Radowcach 400 złr.

Ihława 1. maja. Tutejsze Towarzystwo przemysłowe oświadczyło się jednomyślnie przeciw ugodzie z koleją Północną i przystąpiło do odnośnej petycji berneńskiego Towarzystwa przemysłowego.

Tryest 1. maja. Wczoraj przytrzymała tu policja dwa podejrzane indywidua. Przy jednem z nich znaleziono pod surdutem petardę oplecioną drutem i napełnioną prochem.

Ołomuniec 1. maja. Rada miejska uchwaliła petycję o upaństwowienie kolei Północnej, względnie o odrzucenie ugody.

Telegramy biura koresp.

Tryest 30. kwietnia. Arcyksiążę Albrecht wyjechał po południu na dwa dni do Gorycji.

Madryt 30. kwietnia. Według doniesień urzędowych, zamierzali oficerowie garnizonu w Santa Coloma, w Katalonii, wzniecić rokosz w całym kraju. Rokoszanów uwięziono dziś rano, wraz z kapitanem Mangado, którego bandę rozprószono. W tej chwili nie ma ani jednego powstańca na terytorjum hiszpańskiem.

Madryt 30. kwietnia. Ogółem wybrano 98 opozycyjnych, a 329 ministerjalnych deputowanych.

Paryż 30. kwietnia. Ubiegłej nocy rozlepiono w Nizzy plakaty anarchistyczne. Publiczność zachowała się zupełnie obojętnie.

Londyn 30. kwietnia. Izba niższa odrzuciła 149 głosami przeciw 79 bill uprawniający do palenia zwłok, przeciw któremu występował także i rząd.

Darmstadt 30. kwietnia. Zaślubiny w. księżniczki Wiktorji z księciem Battenbergiem odbyły się o godzinie 5. po południu w obecności w. księcia z rodziną i innych książąt.

Heidelberg 30. kwietnia. Dziś przed południem przybył tu niemiecki następca tronu z małżonką i inni książęta z rodziną celem odwidzenia cesarzowej austrjackiej, która powitała gości na dworcu kolei żelaznej.

Portsmouth 30. kwietnia. Parowiec „Krokodyl" przybił do lądu. W kilka dni po wypłynięciu tegoż z Bombaju, wybuchła na statku cholera. Z liczby 8 żołnierzy, którzy zachorowali, umarło 6 w przeciągu jednej godziny.

Na pokładzie 1242 osób. Statek odbywa kwarantannę.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń 1. maja godzina 10. min. 29 Akcje kredytowe 320·50, Anglo-Austr. 118·25, Akcje banku Union 109·60, kolej Karola Ludwika 286·30 Północ. 143·—, Renta papierowa —·—, listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1864 —·— Napoleondor 9·64½, Rubel papierowy 1·23⅝. Usposobienie: stałe.

Wiedeń 30 kwietnia godz. 1 min. 40 Akcje alg. tow. górn. 87·80, Węg. akcje kredyt. 320·—, Akcje anglo-austr. 118·25, Akcje banku Union 109·60, Akcje Karola Ludwika 285·25, Akcje kolei północnej 2525, Akcje kolei południowej 143·—, Akcje kolei Alfödzkiej 180·50, Akcje Staatsbahn 314·50, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 185·—, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 162·50, Wiedeńskie losy 128·10, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 101·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 100·50, Losy regulacji Cisy 116·20, Losy tureckie 21·80, Węgierska renta 91·87, Akcje banku związkowego 111·60, Akcje —·—, [illegible] —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej banku Akcje kolei państwowej —·— Rubel papierowy 1·23⅛, Węgierskie losy 117·25, Marek niemiecki —·— Usposobienie: stałe.

Wiedeń 30 kwietnia godz. 5 min. 10. Jednolity dług państwa w banknotach 80·15, w srebrze 81·40, Renta w złocie 101·05, 5% austr. renta marcowa 95·90, Akcje banku wiedeńskiego 352·—, kredytowego 320·50, Londyn 121·35, Srebro —·—, Napoleondor 9·64, Dukat ces. men. 5·71, 100 marek niemieckich 59·40.

Berlin 30. kwietnia godzina 5 min. 34. Rosyjskie banknoty 208·25, Akcje kredytowe 540·50, Lombardy 242·50, Galicyjskie 120·75, Kolei rumuńskiej 60·—, Austrjackie banknoty 168·40. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż 5% Renta 78·—.

Telegramy zbożowe z dnia 30. kwietnia — Wiedeń: Pszenica 10·— do 10·25 złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter [illegible] 30·25 do 30·50 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilgr (na jesień) 9·40 do 9·45 do —·— złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13⅜ złr. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień-maj) 169·25 m., żyto —·— m., spirytus loco 47·40 m., olej rzepakowy 55·90 m. Paryż: mąki 159 kilgr 45·50 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 1. maja 13·75 do 13·25. Brema: 7·60 do —·—. Hamburg: 7·60, na kwiecień 7·60, na sierpień-grudz. 8·10. Antwerpja: na kwiecień 19·—. Nowy-York: 8⅜. Filadelfja: 8⅛.

Przyjechali do Lwowa dnia 1. maja.

HOTEL ŻORZA. E. Kozicki z Pobereża, L. Rozwadowski z Hładkiego, M. Wolański z Panszówki, W. Czajkowski z Medwedowic, O. Pingel z Berlina.

HOTEL EUROPEJSKI. Mandyczewski ze Stanisławowa, E. Mochliński z Wołynia, W. Wrześniowski z Paryża.

HOTEL ANGIELSKI. W. Między Bóbrki, A. Medwey z Morszyna, J. Dworzak z Telowa.

HOTEL LANGA. A. Cieliński z Kijowa, G. Kantor i A. Ries z Wiednia, G. Gisse z Remscheid.

HOTEL LAZARUSA. J. Fischer z Wiednia, J. Hawelka z Przemyśla, S. Postępski z Kołomyi, D. Schwechater z Mohylewa.

PODZIĘKOWANIE.

Spełniając miły obowiązek, składamy niniejszem publiczne podziękowanie wszystkim paniom i panom, którzy do świetnego rezultatu sobotniego koncertu na cele dobroczynne się przyczynili i to w pierwszym rzędzie p. dyrektorowi Karolowi Mikulemu za jego znakomite artystyczne kierownictwo, dalej pannom Schwartz i Stachowiczównej i pp. Neuhauserowi, Peschierowi, Schwartzowi i Wolfsthalowi za ich łaskawy świetny współudział, ostatecznie szanownej publiczności za rzadką ofiarność, z jaką pospieszyła za wsparcie dobroczynnych celów. *Komitet.*

Lwów, d. 30. kwietnia. Z Izby handlowej i przem.	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę à 200 zł.		
Kolei gal. Karola Ludwika	284 50	288 —
„ Lwowsko-Czern.-Jas.	184 —	187 —
Banku Hipotecznego galic.	298 —	303 —
„ Kredytowego galic.	248 —	253 —
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	100 —	101 —
„ „ „ 4% „	92 50	94 —
„ „ „ 5% „	100 —	101 —
„ „ „ 4% „	86 40	87 40
Banku hip. gal. 6% „	101 55	102 55
„ „ „ 5% „	98 10	99 10
wylosowalne z 10% prem.	100 25	101 25
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred włośc. 6%	— —	— —
„ „ „ „ 5%	— —	— —
Ogól. rol. kred. zakład dla Gal. i Buk. 6% los w 151	— —	— —
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic.	100 —	101 —
Komunalne galic. Zakładu Kred. włościańskiego 6%	— —	— —
Kom. banku kraj. I. emisji	96 75	97 75
Pożyczki krajowej 1873 6%	101 50	102 50
Pożyczki kraj. 1883 4½%	90 65	91 65
Losy miasta Krakowa	17 —	19 —
„ „ Stanisławowa	22 50	24 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 64	5 74
„ cesarski	5 66	5 76
20-frankówka	9 59	9 69
Pół-imperjał rosyjski	9 88	9 98
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 22½	1 24½
100 marek niemieckich	59 15	59 85
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —
Wiedeń, d. 29. kwietnia.		
Obligi długu państwa.		
Renta papierowa	80 —	80 15
„ srebrna	81 20	81 35
„ złota	100 95	100 10
Losy z r. 1854 4½%	123 75	124 25
„ „ 1860 4% 500 zł	136 75	137 25
„ „ 1860 4% 100 zł	144 —	144 50
„ „ 1864	172 10	172 50
„ „ 1864 ½	171 50	172 —
„ Como-Renten	37 —	40 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie	106 50	— —
Bukowińskie	100 —	100 50
Galicyjskie	100 40	101 —

	płacą	żądają
Niższe-austrjackie	104 50	106 —
Wyższo-austrjackie	104 50	106 —
Szląskie	110 —	— —
Styryjskie	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie	99 75	100 50
Węgierskie	101 50	102 —
„ z klauz. 1867	101 50	101 50
Obligi pożycz. kolei węgier.	142 25	142 75
Renta węgierska złota	122 65	122 80
„ „ za kolej wsch.	100 75	101 25
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie Banku	117 80	118 20
Ziemskie kred. węgierskie	— —	— —
„ „ austrjackie	239 00	240 50
Zakład kred. d. hand. i prz.	318 50	318 80
„ „ węgierskie	318 25	318 75
Bank depozytowy	211 50	212 50
Tow. eskomp. niż. austr.	310 —	315 —
Galic. banku hipotecznego dla handlu i przem.	— —	— —
Austro-węgier. banku N.-B.	851 —	854 —
Unionbank	109 60	109 90
Verkehrsbank ogólny	147 —	147 50
Wied. Bankverein	111 —	111 50
Akcje kolei.		
Kolei Albrechta	69 —	70 —
„ Alföld-Fiume	179 75	180 25
Żeglugi parow. na Dunaju	576 —	578 —
Kolei Elżbiety	234 25	234 75
„ północ. Ferdynanda	2527	2533
„ Franciszka Józefa	208 —	208 25
„ Gal. Karola Ludwika	284 50	285 —
„ Koszycko-Oderberska	149 75	150 25
„ Lwow.-Czer.-Jasska	184 75	185 25
„ Północ.-austrjacka	182 —	182 50
„ „ Lit. B.	193 25	193 50
„ Rudolfa	180 —	180 50
„ Siedmiogrodzka	179 —	179 50
„ Towarzystwa państw.	314 25	314 50
„ południ. (Lombardy)	142 60	142 90
„ Cisańska	250 —	250 50
„ węg. gal. Łupkowska	173 25	174 —
Losy.		
Regulacji Dunaju	114 25	114 75
Premiowe Wiedeńskie	127 50	128 —
„ Węgierskie	117 —	117 50
„ Tureckie	21 75	22 —
Kredytowe	181 —	183 —
Klary	40 75	— —

	płacą	żądają
Żeglugi par. na Dunaju	114 —	115 —
Keglewicha	20 25	— —
Krakowskie	17 50	18 —
Miasta Budy	42 —	43 —
Palffy	37 60	38 —
Rudolfa	19 50	20 —
Salma	52 75	53 50
St. Genois	47 25	48 —
Stanisławowskie	21 50	22 50
Waldsteina	28 50	29 50
Windischgrätza	37 75	38 25
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta	100 —	100 50
Elżbiety	— —	— —
Ferdynanda północna	106 25	106 75
Franciszka Józefa	— —	— —
Gal. Karola Lud. I. Em.	100 30	100 60
„ „ „ II. „	— —	— —
Koszycko-Oderbergska	100 25	100 50
Lwowsko-Czern. I. Em.	97 —	97 50
„ „ II. „	101 —	101 50
Rudolfa	— —	— —
Siedmiogrodzka	97 70	98 10
Kolej państwowa	185 50	186 50
„ południ. (Lombr.)	143 —	143 50
„ Cisań. towarz.	102 70	103 20
Węg. galic. Łupkowska	98 50	99 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 72	5 74
20-frankówki	9 63	9 64
Imperjały rosyjskie	9 93	9 95
Funty szterl. angielsk.	12 12	12 16
Liry tureckie złote	10 95	10 97
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony srebrne za 100	— —	— —
Marki niem. za 100 mar.	59 40	59 50
Ruble papierowe	123 25	123 75
Warszawa, 29. kwietnia.		
5% Listy zastaw. 1869.	— —	98 75
kupon	— —	— —
5% Listy likwidacyjne	— —	87 60
kupon	— —	162

Zdrowotne
Cygarniczki i Cybuchy
z nargilą powietrzną
również 1785 1—3

Rewolwerowe Maszynki
do robienia cygaret
c. k. uprz. wynalazku Pietrzyckiego, są do nabycia tuzinami i u wynalazcy we Lwowie, ulica Piekarska l. 5, a to od 1. Maja 1884. po zniżonych cenach skutkiem urządzenia pracowni wyrobów na sposób fabryczny.

ALEXANDRE CHAPUIS
nauczyciel języka francuskiego, udziela lekcyj tego języka pod bardzo przystępnemi warunkami.
Uprasza się o nadsyłanie łaskawych zgłoszeń pod adresem ulica Kurkowa l. 37.

Pracownia sukień damskich
ZUZANNY BOJARSKIEJ
we Lwowie, ulica Skarbkowska l. 25. II. piętro.
Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publiczności, polecam i nadal moją pracownię, i wykonuję wszelkie roboty damskie podług najnowszych żurnali paryskich, jako to: suknie balowe, wyprawy weselne, kostiumy, płaszcze, narzutki wiosenne, wiersche na fatra i wszelkie roboty w zakres wchodzące.
Wykonuję oraz wszelkie zamówienia w miejscu i na prowincyj akuratnie i po umiarkowanych cenach.

Zakład leczenia wodą i żętycą
JAWORZE-ERNSDORF
¾ mili od stacji kolei północnej Bielsko, u stóp Beskidów. — Sezon trwa od 1. maja do końca września, lekarz kierujący Dr. St. Smoleński. We wszelkich zamawianiu pomieszkań i prospektów pośredniczy inspekcja dóbr i kąpieli w Ernsdorf-Jaworze koło Bielska na Śląsku austrjackim. 1567 4—10

W Błudnikach poczta Halicz, opróżnioną jest posada ogrodnika do prowadzenia oranżeryi, inspektów, warzyw i drzew owocowych. Pensja roczna 120 złr. i wikt, lub ordynarja z mieszkaniem, opałem i potrzebnemi przyznami. Zgłoszenia kompetentnych z dobremi świadectwami przyjmuje Zarząd majątku. Także na sprzedaż ogier 5 lat za 400 złr., i konicz maśniony 40 złr. za każde sto kilo. 1722 2—3

Koszule męskie
najdelikatniejszej roboty
i skarpetki saksońskie
dostać można w magazynie „A la ville de Paris“ we Lwowie przy placu Halickim pod l. 2, obok handlu specjalitetów. 1599 13-0

KAWA.
1705 Największe zniżenie cen. 3—5
C. Goyerts & Co. Hamburg
dostarczają wybornych gatunków kawy po nader niskich cenach wolne od portu za pobraniem

5 kil.	Moki perłowej wydatnej . złr.	2·90
5 „	Campinas, mocnej	3·90
5 „	Kuba, wybornej	4·40
5 „	Ceylon, wykwintniejszej	5·—
5 „	Złotej Menado, wielce szlach.	5·20
5 „	Moki arabskiej, najszlet.	6·—

Wstrzykiwania i kapsułki z roślin
MATICO
w słabościach męskich najskuteczniejszy środek
(Flaszka wstrzykiwań 40 cnt. Kapsułek 80 cnt.)
1491 16—0
Poleca apteka „pod Lwem“ we Lwowie obok Szpitala.
K. KRZYŻANOWSKIEGO.
Zamówienia z prowincji nakutecznie się odwrotną pocztą.

Zupełnie świeży transport
ze zbioru majowego 1883
przez **Suez** sprowadzonej
HERBATY
chińskiej
a mianowicie: ½ ko zł.

N.	0.	„Assam-Pecco-Mandarin“ najprzedniejsza mieszanka arom.	5·—
N.	1.	„Tszun“ Perła Chin, żółtokwiatowa	4·40
N.	2.	„Justelczan Pecha“, białokwiat.	4·—
N.	3.	„Nandżyn“, czarna mocna	3·20
N.	4.	„Seuoheng“, mało narkot.	2·80
N.	5.	„Congo“, familijna dobra	2·—
N.	6.	„Proszek herbaciany“	1·50
N.	7.	„Wysiewki“, z najlep. herbat	1·70
N.	8.	„Soucheng“, najprzedniejsza w oryg. drewnianych skrzynkach	4·—
N.	9.	„Soucheng“, powyższa na wagę	3·60
N.	10.	„Czarna karawanowa“, Wereszczonki, funt rosyjski	4·80
N.	11.	Kwiatowa karawanowa, Wereszozenki, funt ros.	6·—

poleca i rozsyła handel
ST. MARKIEWICZA
1490 we Lwowie, Rynek l. 42. 12—0

SŁABOŚCI ORGANÓW ODDECHOWYCH
Astma, Katar, Nieżyt, Uporczywy Kaszel, Duszność, Zapalenie Oskrzeli, Płuc, Suchoty, Plucie Krwią
LECZONE Z WIELKIM SKUTKIEM PRZEZ
GLOBULES Dra DE KORAB
Wypróbowane w Szpitalach Paryzkich
Z HELENINY
Przedstawionej w Akademii Nauk
Dr DE KORAB, 48, rue de Laborde, PARIS
We LWOWIE:
W Aptekach PP. MIKOLASCHA, RUCKERA i [illegible]

C. k. urząd pocztowy w Szczurowicach, poszukuje ekspedytora do natychmiastowego objęcia posady. Bliższa wiadomość w wyż wymienionym urzędzie pocz.

Chcący pobierać lekcje
gry na fortepianie
udziela się takowe według najnowszej metody pod najprzystępniejszemi warunkami. Bliższa wiadomość: Lwów, ulica Piekarska l. 17, I-sze piętro nr. drzwi 11.

Na podstawie wielu doświadczeń i otrzymanych licznych uznań poleca apteka **M. Karczewskiego we Lwowie**
BALSAM ROSYJSKI
dr. Tolczofa,
jako wypróbowany najlepszy środek
na reumatyzm i gościec.
Cena flaszki 1 złr.
Oprócz tego utrzymuje na składzie wszelkie środki specyficzne, krajowe i zagraniczne i przyrządy chirurgiczne, jako też towary aptekarskie. 1750 1—15

KOSZULE męskie, najlepszego kroju i szycia, kalesony, kołnierzyki, mankiety, skarpetki, chusteczki do nosa polecają najtaniej
BRACIA LANGNER
Lwów, ul. Halicka 16.

Rządca dóbr
wszechstronnie, tak teoretycznie jak praktycznie wykształcony z kilkunastoletnią praktyką, w sile wieku, obecnie od dłuższych lat na posadzie, poszukuje od 1. lipca b. r. umieszczenia za stałem wynagrodzeniem lub na tantjemie w Galicji lub za granicą, w razie życzenia może złożyć kaucję do 1600 złr.
Zgłoszenia przyjmuje A. Kubin we Lwowie ulica Kazimierzowska pod l. 26 nad apteką. 1758 1—6

Z powodu zwinięcia gospodarstwa
odbędzie się d. 12. maja b. r.
w dobrach Zaleszany
w powiecie tarnobrzeskim sprzedaż inwentarza w drodze licytacji.
Sprzedane będzie:
28 (dwadzieścia ośm) krów i
12 (dwanaście) jałówek, wszystkie rasy fryburgskiej czarno-srokate.
32 (trzydzieści dwa) wołów roboczych
32 „ „ koni roboczych i
28 (dwadzieścia ośm) koni młodych 1, 2 i 3. letnich. 1658 4—5
Najbliższa stacja kolei jest Rzeszów
Bliższych wyjaśnień udzieli Zarząd dóbr Zaleszany, poczta Rozwadów.

KANTOR WYMIANY
SOKAL i LILIEN
płaci za kupony płatne 1. Maja 1884.
od obligacyj pierwszeństwa kolei Czerniowieckiej za 100 złr. 1757 1—0
100 złr. 50 centów.

Ostrzeżenie.

BISQUIT DUBOUCHÉ & Comp. Cognac.

Cognac, dnia 30. listopada 1883.

Dowiedziawszy się, że pewni ajenci, z którymi nie mamy i nie mieliśmy nigdy żadnej styczności, bez najmniejszego uprawnienia, podają się za reprezentantów naszej firmy, widzimy się spowodowani **do oświadczenia, że oprócz pp. Baderle & Meller w Wiedniu, którym powierzyliśmy generalną reprezentację na kraje monarchji austro-węgierskiej i Rumunję, nikt nie ma upoważnienia** oferować koniak naszej marki **w imieniu naszem** i upraszamy P. T. odbiorców, aby **zlecenia do nas** poruczali jak dotąd **jedynym naszym zastępcom** panom Baderle & Meller w Wiedniu.

Z wysokiem poważaniem

Bisquit Dubouché & Comp.

Baderle i Meller, we Wiedniu,
Premjowani na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej, najwyższem odszczególnieniem
medalem złotym
pozwalają sobie odnośnie do powyższego
ogłoszenia
polecić swoją firmą **Cognac'u Bisquit Dubouché & Comp.** (największa firma eksportowa dla Europy, wywóz w roku zeszłym półtora miljona litrów).
Dalej import bezpośredni herbaty i rumu z Jamaiki ab Londyn.
Malaga, Madejra, Sherry, Oporto itd. ab Hiszpanja.
Wina Bordeaux ab Bordeaux.
Próbki na rozkazy. 1548 23—0

KONKURS.

Wydział powiatowy w Wadowicach, ogłasza konkurs na posadę inżyniera drogowego przy tutejszej Radzie powiatowej, z roczną płacą 600 złr. w. a. i ryczałtem na objazdy w kwocie 300 złr. w. a. rocznie.

Ubiegający się o tę posadę, mają wnieść podania swe z dowodami swych kwalifikacyj i dotychczasowego zajęcia do Wydziału powiatowego najpóźniej do dnia 20. maja r. b.

Wadowice dnia 24. kwietnia 1884 r. 1743 1—3



C. k. uprzywil. nadworna fabryka powozów
SCHUSTALA i Spki
w Nesselsdorf,
zaopatrzyła swój skład we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika l. 5, w najnowsze powozy, jako to: bryczki, faetony, karety, „coupées“, landauery, faetony do powożenia, węgierskie wózki, tarantasy i t. p., po ile możności niskich cenach. Zarząd magazynu przyjmuje także wszelkie zamówienia na uprząż, siodła i wszystkie przyrządy do jazdy powozem lub konno i wykonywa takowe sumiennie i w najkrótszym czasie. 1647 3-0

WODY MINERALNE RODZIME już nadchodzą codziennie do składu PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie.

Rozseła się pocztą i koleją po nadesłaniu zadatku. 1760 1—0

OGŁOSZENIE.

Ponieważ uwolniłem księgarnię H. Altenberga we Lwowie od obowiązku głównego składu i ekspedycji mego dzieła **„Zbiór ustaw administracyjnych“** i mogę sprzedawać dzieło po dowolnej cenie, przeto odpowiadając na liczne dochodzące mię zapytania oświadczam, iż przedłużam prenumeratę do końca grudnia 1884 r., a zatem cena prenumeracyjna za całe dzieło nadal 15 złr. wynosić będzie, względnie 1 złr. za każdy zeszyt, (których będzie conajmniej piętnaście).

Osoby, które dotąd w zbieraniu prenumeraty pośredniczyły, upraszam o dalsze pośrednictwo i zwrot arkuszy prenumeracyjnych.

Prenumeratorowie nowo przystępujący otrzymają wyszłe już **4** zeszyty za pobraniem pocztowem kwoty 5 złr. za I., II., III., IV. i ostatni zeszyt.

PP. prenumeratorowie nadsyłający 15 złr. za całe dzieło otrzymują wychodzące zeszyty franco.

Lwów dnia 25. kwietnia 1884 r. 1753 1—0

Jan Rudolf Kasparek,
wydawca dzieła „Zbior ustaw administracyjnych“.

Główny skład
Piwa ołomunieckiego
nadgrodzone medalem zasługi na wystawie wiedeńskiej
dla Galicji i Bukowiny
w beczkach i flaszkach
u Eliasza Hertera
we Lwowie, ul. Kopernika l. 8.
1502 10—?

Niezbędne dla przemysłu domowego kobiet.
Najnowsza i najpraktyczniejsza ułatwiona metoda
kroju sukien damskich i dziecinnych
z załączeniem przeszło 300 figur w rysunku.
Wydanie 8me
KSAWEREGO GŁODZIŃSKIEGO.
Taka sama metoda tego samego autora:
kroju bielizny damskiej, męskiej i dziecięcej
z załączeniem albumu obejmującego 254 figur. 1739 1—0
Wydanie 1sze.
Na metody te uzyskał autor patenta wynalazków w Paryżu, Brukseli i innych stolicach, oraz odznaczony został dyplomem zasługi na wystawie w Moskwie.
Cena metody kroju sukien z rysunkami 4 złr. 50 ct. Linijki geometrycznej ułatwiającej bardzo naukę rysunku 1 złr. 50 ct. Nauki kroju i szycia 8 złr. Metoda kroju bielizny z rysunkami 2 zł. 50 ct.
Bliższe objaśnienia zawarte są w broszurce, którą na żądanie przesyła się bezpłatnie franco.
Adresować należy listy lub karty korespondencyjne, albo też ustnie się zgłaszać: **Lwów, ulica Kopernika l. 7, do magazynu sukien męskich pod firmą: F. Głodziński, oraz w szkole podług wyżwymienionych metod, Rynek l. 43.**

Pięć medali zasługi i Dyplom uznania!
za niezrównane środki kosmetyczne i toaletowe
mianowicie:

ANTILENTTILIA
usuwa piegi, opalenia słoneczne, plamy wątrobiane, nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. Cena 2 złr.

MAGNOLINA
skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem Magnoliny staje się miękką, przejrzystą i delikatną. Magnolina usuwa czerwoność nosa, niszczy wągry, to jest czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 cnt.

Orientalina czyli Pudr w płynie
nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

KREM ORJENTALNY BIAŁY
cieliste-różowy dla blondynek i cieliste-żółtawy dla szatynek. Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, a twarz martwa pokryta bruzdami, nierówna, s orstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena 1 złr. 20 ct.

PILIPTON
włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. PILIPTON nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę.
Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

WALENTIN
najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 ct.

CEZARIN
w przeciągu 20 dni niszczy zupełnie nagniotki bez bolu.
Pudełko 40 cnt.

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 cnt.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. Słoik po 80 cnt.

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia i utrwala barwę i połysk tychże. Flakon 80 cnt. 1489 11—0

Jan Ihnatowicz,
magister farmacji i chemik sądowy.
Nabyć można we Lwowie przy ulicy Kopernika l. 3. Filia przy ulicy Halickiej i w Krakowie Sukiennice l. 20.

„SIRIUSZ“
(ARTUR KOŚCICKI)
SKŁAD KAWY we Lwowie
znajduje się od dnia dzisiejszego na
Chorążczyznie l. 22
na dole obok łaźni Ducheńskiego.
Ceny w miejscu:
1 kilo 1 złr. 55 cnt. i 1 złr. 60 cnt.
Na prowincji: 1742 2—3
4¾ kilo 8 złr. 20 cnt. franco.

Ulica Halicka pod l. 32.
TOWARZYSTWO KRAWCÓW LWOWSKICH
„POSTĘP“
ma zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność', iż
z dniem 1. maja b. r. otworzyło we Lwowie przy ulicy Halickiej pod l. 32
w domu p. Mrazka
PRACOWNIĘ i MAGAZYN SUKIEŃ MĘZKICH.
Żywiąc nadzieję, że Szanowna P. T. Publiczność uwzględni usiłowania ludzi walczących o potrzeby codzienne, a zdobywający je ciężką ale uczciwą pracą, poprze ich swojemi względami, na które Towarzystwo będzie się tak starannem wykonaniem powierzonych mu robót, jakoteż przystępnemi cenami i szybką odstawą zamówień, jak najrzetelniej starać się zasłużyć. 1756 1—3
Lwów dnia 30 kwietnia 1884 r.
Dyrekcja.
Ulica Halicka pod l. 32.

C. k. uprzywil. galic.
Akcyjny Bank Hipoteczny
wydaje
we Lwowie
i przez filie
w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu
Asygnaty kasowe
4 procent. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu.
4½ „ „ 60 „ „ „
Lwów duia 7. stycznia 1884 r. 1492 33—0
(Przedruk nie będzie płacony). **Dyrekcja.**

L. 12722 1883. 1538 9—24

Ogłoszenie.

Wody mineralne Krynickie należące do szczaw żelazistych i ze swej skuteczności w różnych słabościach powszechnie znane, utrzymuje w Ciechocinku Gąbczyński; w Husiatynie Friedmann; w Jarosławiu Wisłocki; w Kijowie Marcińczyk i Seidl; w Krakowie Goldwasser, Hawełka, Wentzl; we Lwowie Goldbaum, Mikolasch; w Przemyślu Kozłowski; w Tarnopolu Jamrogiewicz; w Tarnowie Traun; w Warszawie Heinrich, Lilpopp, Kucharzewski, Ziemieński; w Wiedniu Mattoni; w Wilnie Gruszewski.

Broszury i wyjaśnienia udziela na żądanie bezpłatnie c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.

Choroby syfilityczne i skórne,
owrzodzenia, zapalenia i osłabienia organów płciowych, zgubne skutki nadużycia młodości i t. p., leczy gruntownie o ile możności szybko bez bolu i bez przerwy zatrudnienia, tudzież z zaręczeniem najgłębszej tajemnicy.

Dotyczące choroby chroniczne długi szereg miesięcy, a nawet lat, uporczywie trwające, leczy w stosunkowo krótkim czasie.

Specjalista chorób syfilitycznych i skórnych,

J. KURPIEL

prakt. lekarz medycyny, chirurgii, akuszerji, upoważniony dyplomami c. k. Fakultetu medycznego w Peszcie.

Ordynuje rano od godziny 9. do 12. w południe i od 2. do 6. po południu przy ulicy Wałowej l. 3, I. piętro.

Z powodu separowanych czekalń, tudzież separowanego wchodu i wychodu, pacjenci nie są żenowani.

Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa w sposób dyskrecjonalny.

Pracując od kilkunastu lat jako specjalny lekarz w chorobach syfilitycznych, kroczyłem nieustannie z postępem nauki, wybierałem i zastosowywałem w mej praktyce tylko te metody i środki lecznicze, które najostrzejszą krytykę przetrwawszy, od całego świata lekarskiego za najlepsze uznane zostały.

Tym sposobem osiągnąłem świetne rezultaty, gdyż z moich przeszło 16.000 chorych w ciągu mej przeszło szesnasto-letniej praktyki leczonych, dotąd ani jeden nie uległ tym strasznym spustoszeniom, jakie syfilis z powodu zaniedbania, albo złego leczenia w organizmie wyrządza. Rzecz naturalna, że w rachunek podanej cyfry szczęśliwie leczonych nie wliczyłem tych, którzy z powodu pozaplecznych intryg, własnej lekkomyślności, lub z innych przyczyn, tylko chwilowo w mej kuracji pozostawali.

Do powyżej rzeczonego świetnego rezultatu mojej metody leczenia przyczynia się znacznie i ta okoliczność, iż moich pacjentów nigdy na niezbyt miłe próby niezliczonej masy metod i środków leczniczych, nie narażałem i nie narażam, lecz tylko dotyczące zbadanie do tegoż powołanym zakładom, klinikom i t. p., a wreszcie i tym Panom pozostawiam, którzy zapanowawszy raz szczęśliwie nad opinią publiczną, właściwe zadanie wolno praktykującego lekarza zapoznają i dla własnych ambitnych celów zdrowiem i czasem pacjentów dowolnie szafują. 1578 6—?

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.
Papier z fabryki czerlańskiej.
I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.